

REDAKCJA i ADMINISTRACJA:
BIAŁYSTOK
RYNEK KOŚCIELNY
Konto
Ceny
Za wiersz mi-
uol - 25 gr.
70 gr. w drob.

Biuletyn Białostocki

W Białymstoku
wraz z dołączoną
MOJA GAZETA
z dołączoną
do domu lub pra-
cowni, pocztową
zł. 3. •
miesięcznie

800 dzieci w walczącej się szkole Zabytkowy klasztor P.P. Sakramentek w Warszawie grozi każdej chwili runięciem

W Warszawie rozszalała się zno-
wa alarmująca wiadomość:
Jeden ze starych, zabytkowych
gmachów, na Starem Mieście, ru-
nąć może każda chwila, a skutki ka-
tastrofy będą straszne.

Przy ul. Starej 6, w południo-
wym skrzydle jednopiętrowego kla-
sztoru S.S. Sakramentek, mieści
się 7-oddziałowa szkoła powrze-
chna, do której uczęszcza około 600
dzieci.

Przed kilku tygodniami woźny
zauważył kilka większych rys na
ścianach, o czym natychmiast za-
wiadomił kierownika szkoły, który
z nauczycielami utworzył doraźną
„komisję budowlaną” i przystąpił
do oględzin murów.

Jak się okazało, gmach wskutek
osuwania się wielkich mas ziemi
ze skarpy, na której stoi, zaryso-
wał się w kilkunastu miejscach,
grożąc zawaleniem całej ściany.

Rysy biegą wzdłuż i w szere-
żach zarówno na I-em piętrze, jak
i na parterze.

Również obniżyli się i podłogi w
korytarzach.

Kierownik szkoły zawiadomił
władze przełożone o grożącym
działwie niebezpieczeństwie.

W kilka dni później kuratorium
przystąpiło do oględzin, które orze-
dziły, że „stan murów jest bardzo powa-
żny”.

Dopiero w dwa tygodnie później
do nieszczęsnej szkoły zawiała ko-

misja inspekcji budowlanej, która
stanem budynku była najwido-
ciej przerażona.

Mimo to orzekła, że nie należy
dzieciom przerywać nauki, więc
prace konserwatorskie rozpoczęła
się dopiero w czasie ferii.

Dziwna zaiste troskliwość o nau-
kę. Kiedy 600 dzieci szkoły „owsze-
chniej”, oraz 200 z kursów wieczoro-
wych, narażone jest każdej chwili
na zawalenie się gmachu.

Wysłannik naszej redakcji ogra-
dził szkołę.

W klasie 7-jej, tuż koło pieca, bi-
żenie od podłogi do sufitu, szeroka
na kilka centymetrów szpara.

W klasie tej, w latach 1856—1860
uczyły się dwie skromne panie: El-
żbieta Pawłowska, późniejsza w-
ielka psarki, Konopnicka i Orzeszkowa.

Dzisiejsza bowiem szkoła, była
w latach przedpowojennych pro-
gramem rosyjskim.

Gmach należy do najpiękniej-
szych zabytków Starego Miasta.

Po zwycięstwie wiedeńskim
królowa Marysienka wybudowała
w r. 1683 klasztor, osadzając w
nim Benedyktynki, zwane też Sa-
kramentkami.

Bezpośrednią przyczyną osuwa-
nia się skarpy i zarysowania wa-
murów, jest wzmocnienie na ul. Starej
i Nowym Mieście ruch pojazdów,
skierowanych z ul. Freta, po głów-
nej katastrofie przez tę ulicę i dalej

przez Brzozową do rynku.

Ruch, jaki od lutego tu panuje,
przypomina w godzinach południo-
wych ruch na ul. Marszałkowskiej.

Wszystkie pojazdy z Żoliborza
przejeżdżają, powodując osuwanie
się skarpy, nie naprawianej bode-
j od stu lat.



Kościół i klasztor S.S. Sakramentek, w którym od strony Wisły część mur-
ów uległa zarysowaniu.

Premja 200.000 zł.

padła wczoraj w ciągnięciu
Pożyczki Inwestycyjnej

W dniu wczorajszym odbyło się w
ministerstwie skarbu ciągnięcie 3-proc.
Premiowej Pożyczki Inwestycyjnej II
emisji z 1935 r.
Premja 200.000 zł. padła na nr. 21135
obl. 12.
50.000 zł. na nr. 12387 — obl. 24.
25.000 zł. na nr. 21770 — 47.
Po 10.000 zł. na nr. nr. 6034 —

obl. 23, 14162 — 50 14626 — 35, 21046
— 30, 21533 — 46.
Po 5.000 złotych: ser. 1410 obl. 42,
2989 — 38, 4153 — 50, 7667 — 43 8333
— 40, 8785 — 11, 9591 — 4, 11623 — 13,
12113 — 42, 20313 — 16, 20524 — 30,
21550 — 34.
(Wykaz dalszych wygranych na str.
2-jej.)

Prezydent Hiszpanji - wstąpi Wybory w dzień Wielkiejnocy

MADRYT. 6.4.



ballero, jako kandydat „Frontu
Leviwy”.

Rząd cofnął swe onegdajsze za-
rządzenie termin wyborów komu-
nistycznych wyznaczonych na
niedzielę, 12 b. m., i nie bacz-
nie w dniu tym wypad-
nie pierwsze święto Wielkiejnocy.

W związku z zamierzoną „czyst-
ką” w korpusie oficerskim, posta-
nowiono usunąć kilkuset oficerów,
podejrzanych o przekroczenie pra-
wicowe, a powstała w ten sposób
luka wypelnili podoficerami. (dk.)

Ludność Polski wzrosła o 405 000 mieszkańców

Według ostatnich danych Głównego
urzędu statystycznego cyfra ludno-
ści

w Polsce osiągnęła w dniu 1 stycznia
r. b. 34.823.000 osób, czyli o 405.000
osób więcej, aniżeli 1 stycznia 1935 r.

Z liczby tej przypada na wojewód-
ztwa centralne 14.712.000 osób, na woj-
ewództwa wschodnie 5.928.000, zachod-
nie 4.756.000, i na województwa połud-
niowe 8.965.000 osób.

Liczba małżeństw, zarejestrowanych
w 1935 r., wyniosła 280.025, czyli o 2.770
małżeństw więcej, aniżeli w 1934 r. Licz-
ba urodzeń spadła w 1935 r. o 4.948,
jednakże bardziej oszczędnie spadła liczba
zgonów, a mianowicie o 8.686, tak, iż
przynosi naturalny przyrost w Polsce
wynosił w 1934 r. 405.669. Liczba zgo-
nów niemowląt spadła w 1935 r. w poro-
wnaniu z 1934 r. o 12.663 do 111.119;
liczba ta w 1935 roku była prawie rów-
na liczbie z 1933 r., najmniejszą z do-
tychczas notowanych.

W przedliczeniu na 1.000 mieszkań-
ców liczby te dają: małżeństw 8,3,
urodzeń 26,1, zgonów 14,4, przyrostu na-
turalnego 12,1. Liczba zgonów niemow-
ląt na 100 urodzeń żywych wyniosła
12,7.

Nieoczekiwany powrót zimy

Zakopane w białej — śnieżycy w Kieleckiem

Po kilku słonecznych i ciepłych
dniach, w całym kraju nastąpiło
dość znaczne ochłodzenie.

W Zakopanem nastąpiła najpraw-
dziwsza zima.

Onegdaj popołudniu po znacz-
nym spadku temperatury, zaczął
opadać w górach śnieg, który w no-
cy spadł również w Zakopanem.

Padający wczoraj przez cały

dzień śnieg tak w Zakopanem, jak
i w górach, przykrył stary śnieg.
Świeża kilkudziesięciocentymetro-
wa warstwa, stwarzając nawet i w
domowych partiach górskich odpo-
wiednia okrywe.

Śnieg jest suchy, idealny dla mar-
ciarstwa.

Miejskowa stacja meteorolo-
giczna przewidywała od dziś wybo-

godzenie przy niskiej temperatu-
rze, z kilkunastopiętnym mrozem w
nocy.

W związku ze śnieżnym opadem
śnieżnym opadł się wczoraj ruch
narcyarski w górach, a przede-
wszystkim na koleje linowej na
Kasprov Wierch.

Po silnej burzy śnieżnej z pło-
nami, jaka przeszła nad wojew.
kieleckim, wczoraj padał śnieg,
który jednak nie utrzymał się.

W nocy z soboty na niedzielę w
początkowych miejscowościach
województwa kieleckiego szalała wichu-
ra, połączona ze śnieżycą.

Jeżeli tak dalej będzie, to kto
wie, czy na Wielkanoc nie bode-
my mieli sanny.

Wyrok w procesie łódzkim

24 bo'ówkarzy skazanych

Wczoraj o g. 3 popoł. sąd okręgo-
wy w Łodzi ogłosił wyrok w spra-
wie 27 członków Stronnictwa naro-
dowego, oskarżonych o zamachy
bombowe.

Siemaszko, Zwierzewicz i Ogó-
rek zostali skazani na 4 lata więz-
nia.

6 miesięcy więzienia,
Tondys, Żelaz, Wiśniewski, Sta-
szak, Murawa, Braun, Tworek,
Przybylski, Fornalczyk, Seliger,
Antoni Dybbas, Kłosinski, Melke,
Czamecki i Wawrzyński — na 1
rok więzienia.

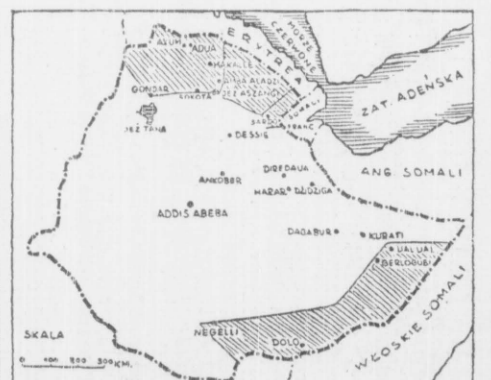
Standa, Marcelli Dybbas i Patora
zostali uniewinnieni.

Po straceniu Hauptmanna Gubernator i prokurator w opałach

TRENTON, 6. 4. — Tel. wt. —
Gubernator Hoffman i prokurator
Wilentz stali się przedmiotem nie-
słychanie ostrych ataków ze stro-
ny opinii amerykańskiej, a właści-
wie tej jej części, która wierzy, że
Hauptmann został stracony niewin-
nie.

Gubernator wyjechał do Wa-
szingtonu, a następnie udaje się
na urlop, z którego podobno nie po-
wróci już na stanowisko gubernato-
ra, lecz zajmie jakiś wyższy ur-
ząd w stolicy Stanów.

W kleszczach włoskich

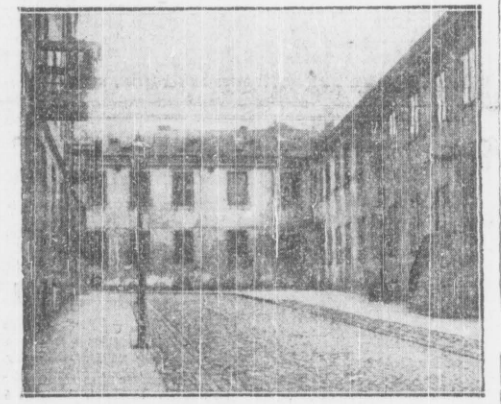


Mapa Abisynji z zakreskowane-
mi terenami, zajętemi przez wojska
włoskie, uplastycznia kiesze-
w jakie wzięty został ten wojny
do niedawna kraj.

Addis Ababa — ostatni symbol

suwerenności — znajduje się
wśród nich niby w krwiożerczych
zaciągających się wokół niej szpo-
nach.

(Ostatnie wiadomości z Abisynji
na str. 2-jej).



Szkola powstająca nr. 4, przy ul. Starej 6, na Starem Mieście, w budynku
poklasztornym S.S. Sakramentek, widok od strony ul. Brzozowej. Ostatnie
na prawo dwa okna, na pierwszym piętrze należały do klasy 7-aj, w której
uczyły się Konopnicka i Orzeszkowa.

Prezydent Greiser w Gdyni zawiedził port po ski

W niedzielę bawił w Gdyni pre-
zydent senatu gdańskiego Artur
Greiser.

Prezydent Greiser powitany zo-
stał przez dyrektora Urzędu mor-
skiego inż. Łęgowskiego w sali re-
prezentacyjnej dworca morskiego,
po czym w towarzystwie cyt. Łę-

gowskiego i kilku osób, z którymi
przebywał z Gdańska, zawiedził na
hulowniku portu gdański.

Wizyta prezydenta Greisera mia-
ła charakter prywatny.

Po zwiedzeniu portu, prezydent
Greiser odjechał samochodem do
Gdańska.

Kiedyż nareszcie

Podczas gdy na przestrzeni lat
całymi dowadywałam się co-
dzien nicomal o wspaniałych po-
stępkach motoryzacji w świecie, gdy
z rozdrażnieniem chłoniłam wielo-
trowe liczby, znaczące ten zwycię-
ski pochód samochodów po szosach
i drogach wszystkich państw cy-
wilizowanych — my w Polsce drep-
aliśmy w miejscu, prowadząc bez-
płodnie dyskusje „fachowe” i stwier-
dzając codziennie ubytek motorów
z naszych dróg i ulic.

Doszło do tego, żeśmy zechle-
nieli na najbardziej szary kon-
niec w rzędzie państw, w niezach-
wytnie sąsiadztwo Albanii czy Li-
twy.

W imię jakichś metnych dogma-
tów, z których już dawno zadzwia-
ło życie, tkwiliśmy w miejscu, a
nawet cofaliśmy się nieustannie.

Z końcem roku zeszłego, doklad-
nie dnia 5 grudnia 1935, w wywi-
dzie udzielonym

oswiedczył ówczesny
minister komunikacji, p. inż. Bu-

kiewicz, że nie nie stoi już na prze-
szkodzie, by powstały w Polsce
siatki samochodów i wytwórnie
samochodów.

Dłukie cztery miesiące upłynęły
od tej chwili. O powstaniu wytwór-
ni i montowni samochodów, jest
dziś, dnia 6 kwietnia 1936 roku, tak
samo prawie głucho, jak przed
rokiem, dwoma, czy trzema laty.

Ukazali się natomiast wreszcie o-
kólniki ministerstwa skarbu, zapo-
wiadający — doprawdy aż żenicie
podkreślenie tych słów — że „sa-
mochodów w Polsce nie będzie uwa-
żany odtąd za przedmiot luksusu”.

Zbyt wielu zatem lat namysłu
potrzebowaliśmy, aby powzięli
wreszcie decyzję, uznana za jed-
ynie słuszną już od dziesiątków lat
w całym świecie.

Zcy znowu będziemy lata całe
zastanawiali się nad realizacją tej
decyzji, dowiadując się wciąż o o-
szaleniach i postępkach motoryza-
cji w świecie, a w szczególności
u obu naszych sąsiadów?

Za każdą łapówkę 1 miesiąc więzienia

Urząd skarany na 4 i pół roku więzienia

W sadzie okr. w Równem na Wo-
łyń toczył się kilka dni prócz b.
bachaltera - rewidenta Wołyńskich
Izby Skarbowej w Łuciu, Florian
Andrysiak, oskarżonego m. in. o
wymuszanie łapówek.

Sąd uznał Andrysiaka winnym
wymuszania łapówek w 50 wypad-
kach.

Makabryczny wypadek na szosie w Bronowicach

W niedzielę zdarzył się wstrząsający
wypadek w Bronowicach Wielkich pod
Krakowem.

Droga wiejska przebiegała samo-
chodem ciężarowym z Torunia do Krako-
wa, wiozący zwłoki generała w stanie
spoczynku Ferdynanda Osmał, które
go pogrzeb odbył się w poniedział-
tek.

Kiedy samochód przejeżdżał prze-
wiał, wyszedł na drogę 82-letni rolnik
Franciszek Sierz; staruszek, będąc
głuchy nie usłyszał sygnału i wpadł
pod auto, ponosząc śmierć na miejscu.

Zwłoki wydano rodzinie a żandarme-
ria wdrożyła dochodzenie

Módl się za mnie!..

Rozpaczliwy list negusa do cesarzowej

Haile Selassie chce abdykować

PARYŻ. 6.4.
Samoloty włoskie bombardowały w sobotę przed południem miasto Dessie.

Szczegółowo te bombardowania naraz nie brakuje, wiadomo tylko, że dużo budynków uległo zniszczeniu, a liczba ofiar jest znaczna.

Lazarety Czerwonego Krzyża przysłały pomocy do ewakuacji w Dessie wszystkich ranionych, w przewidywaniu nowych ataków lotniczych.

Jak podają źródła abisyńskie, w czasie sobotniego bombardowania zniszczony został m. in. kościół św. Michała, jedna z najstarszych świątyń koptyjskich w Abisynii.

Pod gruzami kościoła poniosło śmierć 40 osób, przeważnie kobiet.

Dwa korpusy włoskie: 1-szy i 2-ci, kontynuując swą ofensywę na froncie północnym, zajęły miasto Kwaram, położone w dolinie na południe od jeziora Aszanki.

Idące w tylną strażą oddziały armii abisyńskiej paki gwałtownie, przez jakieś czas powstrzymały napór Włochów, aby umożliwić cesarzowi znaczniejsze odroczenie się od sił nieprzyjacielskich. Następnie gwardia cesarska wycofała się z Kwaram całej okolicy.

Zając Kwaram ma ogromne znaczenie strategiczne, gdyż stąd prowadzi już stosunkowo dość do

godne drogi do Dessie i dalej do Addis Abeba.

Najbardziej odcięty terenowy wojsko włoskie mają już poza sobą.

Lotnicy ścigają dalej cofające się bezładnie oddziały przeciwnika. W sobotę lotnicy dokonali 121 ataków bombowych, zniszczono 64 domy i materiały 20000 naboje do karabinów maszynowych.

Cesarz abisyński rozporządza obecnie na całym froncie armią liczącą nie więcej niż około 70000 ludzi. Wojska te są jednak całkowicie zdemoralizowane, a co najważniejsze — rozproszone i pozbawione wszelkiej między sobą łączności.

Dezerterzy twierdzą, że już nawet w szeregach ofensywnych. Onegdaj nie udało się oficerom abisyńskim w chwili, gdy zamierzali przelieć na stronę włoską.

Z rozkazu negusa, stracono leżała przykryta w okrutny sposób Wszystkich 10-ciu przywiązano do wielkiego drzewa, obano benzyną i podpalono. Nieszczęśliwi spalili się żywcem.

Negus jest ogromnie przygnębiony i jak zapewniają z jego otoczenia — zdecydowany jest abdykować.

Pomimo urzędowych zaprzeczeń, okazuje się prawdą, że wysłał on do cesarzowej depesze, w której

zakomunikował: — Teraz nie pozostaje ci już nic więcej do zrobienia, jak tylko módl się za mnie.

Do otoczenia swego wyraził się, iż nie pragnie już niczego, prócz śmierci.

Wobec tego lekarz przybyłszy nie odstępuje cesarza ani na krok. Marszałek Badooglio przewiduje rychłe załamanie się Abisynii. Po zajęciu Kwaram odzyskał on oficernym i dziennikarzem, zebranym w kwatery główne, że negus ma przed sobą obecnie tylko 3 możliwości:

1) poddanie nowej ofensywy, co może tylko przyspieszyć jego koniec;

2) przekształcenie swych sił na nowych nęczyłach i ograniczenie się do defensywy co również prowadzi do klęski; oraz

3) całkowity odwrot, który jednak wobec braku odpowiedniej drogi i środków komunikacji, musi się skończyć całkowitym pokroczeniem.

Oświadczenie swoje zakończył

marszałek Badooglio słowami: „Właściwie wszystko jest skończone. — Grozi mi bezrobocie”.

W danej chwili stawia onob Włochom jedynie armia rasa Nasibu w pobliżu Marraru, armia ta jednak znajduje się podobno w niepomyślnych dla niej warunkach. (12)

Dzień polityczny

Generalny inspektor sił zbrojnych, gen. dyw. Edward Rydz-Smigły przyjechał do Warszawy z delegacją Rządu. Wczoraj przed południem w Ministerstwie Spraw Wojskowych odbył się wyjazdowy wyjazd gen. Rydza-Smigłego, który przedstawił mu się z okazji nowego wyboru.

Prezes rady ministrów p. M. Żymarski przyjechał do Warszawy z delegacją Rządu. Wczoraj przed południem w Ministerstwie Spraw Wojskowych odbył się wyjazdowy wyjazd p. Żymarskiego, który przedstawił mu się z okazji nowego wyboru.

W. cemi p. Grodyński profesorem Unwersytetu J. P.

B. marszałek Szymański profesorem honorowym U.S.B.

W najbliższych dniach ogłoszona zostanie lista nowych nominacji profesorów na wyższych uczelniach.

W. cemi p. Grodyński, który jest docentem Uniwersytetu Jagiellońskiego, w cemi-

Amnestja Wielkonożna w Bułgarii

Ułaskawienie 500 w eżółw

SOFIA. 6.4. Z okazji zbliżających się świąt Wielkonożnych król podpisał dekret o ułaskawieniu 500 skazanych przez sąd cywilny i 111 skazanych przez trybunały wojskowe.

Z listy tej 21 osoby, skazane na karę śmierci, będą miały karę zmienioną na dożywotnie więzienie. 317 osób, odbywających kary wię-

zienia, będzie niezwłocznie wypuszczona na wolność.

Medzy ułaskawionymi, z których 2000 skazanych zostało na podstawie ustawy o ochronie państwa, znajduje się 6 prelatów policyjnych, skazanych w swym czasie na karę śmierci, która zamieniona na dożywotnie więzienie.

Koronacja Matki Boskiej Swarzewskiej

odbędzie się w roku 1937

Projektowana na sierpniu b. r. koronacja obrazu cudownej ikony Królowej Korony Polskiej w Swarzewie, pow. morski, będzie się mogła odbyć dopiero w roku przyszłym.

Przeznaczony jest w formalnościach nadzwyczajnych zezwolenia z Watykanu na koronację.

Min. Ribbentrop nie wysłuchał odczytu

bo... Churchill zagroził ustąpieniem

LONDYN. 6.4. Jak się okazało, nadzwyczajny ambasador Rzeszy w Ribbentrop, w czasie obecnego pobytu swego w Londynie, wysłuchał w kilku miejscowych klubach politycznych sprawozdania na temat starostwa Niemiec w Anglii.

Tylko w jednym z tych klubów zdarzył się przykry dla Ribbentropa incident. Jest to klub, na którego czele stoi b. minister Churchill.

Na 2 godziny przed zapowiedzianą prelekcją Ribbentropa, zawiadomiono, że tenże nie przyjdzie, gdyż do tej chwili nie otrzymał jeszcze pozwolenia na wstąpienie do klubu.

Wobec tego p. Ribbentrop poprzestanie na zwykłym odczytaniu.

W trzasku i katastrofie i samochodowa

Pasażerowie odrzuceni siłą bezwładu na 15 metr

KOPENHAGA. 6.4. Wczoraj na północnym Moie, położonym na wschodnim wybrzeżu Jutlandii, wydarzyła się wstrząsająca katastrofa samochodowa.

Samochód z 7 pasażerami, udający się z Aalborgu do Aalborgu, jadący z prędkością 60 km. wpadł na drzewo i spadł z wysokości 60 metrów.

Jeden z świadków katastrofy opowiada, że wskutek gwałtownego uderzenia o drzewo, pasażerowie zostali odrzuceni z taką siłą, że kilku z nich uderzyło dach samochodu i padło 15 m. od miejsca katastrofy.

Cieżkie więzienie za b'ierzym

WIEDEN. 6.4. Sed kana w Wiedniu skazał 4 drobnych przestępców na karę do 1 roku ciężkiego więzienia za napaść na partię narodowych socjalistów.

Ksąże Mdwni ranny w pojedynku

z londyńskim arystokratą

LONDYN. 6.4. W jednym z londyńskich klubów towarzyskich doszło do zaciśnięcia broni między dwoma arystokratami.

W jednym z londyńskich klubów towarzyskich doszło do zaciśnięcia broni między dwoma arystokratami.

W jednym z londyńskich klubów towarzyskich doszło do zaciśnięcia broni między dwoma arystokratami.

W jednym z londyńskich klubów towarzyskich doszło do zaciśnięcia broni między dwoma arystokratami.

W jednym z londyńskich klubów towarzyskich doszło do zaciśnięcia broni między dwoma arystokratami.

W jednym z londyńskich klubów towarzyskich doszło do zaciśnięcia broni między dwoma arystokratami.

W jednym z londyńskich klubów towarzyskich doszło do zaciśnięcia broni między dwoma arystokratami.

W jednym z londyńskich klubów towarzyskich doszło do zaciśnięcia broni między dwoma arystokratami.

Jak pisać tytuł

Marszałka Józefa Piłsudskiego

Minister wyznał religijny i oświeceni publicznie wydał oświadczenie o treści następującej:

Zarządca ujednolicił tytuł „Marszałek Józef Piłsudski” w sposób następujący:

1) przed tytułem nie należy używać wyrazów „o. p.”.

Na wiosnę - wojna!

między Mongolją i Mandżurją

LONDYN. 6.4.

Według otrzymanych tu z Dalekiego Wschodu wiadomości, nie zapowiada uspokojenia na granicy mongolsko-mandżurskiej, a przeciwnie — liczy się raczej na dalsze pogorszenie sytuacji, zwłaszcza z nadaniem wiosny, gdy warunki terenowe staną się bardziej odpowiedne do akcji wojennej.

Na całym granicznym obozie straszy samoloty dokonujące nieustannie lotów wywiadowczych nad terenami przeciwnika, a do Mongolii nadchodzi coraz to większe transporty wojsk sowieckich.

W najbliższym czasie przybędzie do Mongolji z Chabarowskiej armii. Bliżej w otoczeniu swego sztabu, celem dokonania inspekcji granicy mandżurskiej i wydania odpowiednich zarządzeń strategicznych.

W związku z tem wszystkim panuje w Tokio nastroj bardzo pesymistyczny. Ostatnia deklaracja japońskiego ministra spraw zagranicznych.

W najbliższym czasie przybędzie do Mongolji z Chabarowskiej armii. Bliżej w otoczeniu swego sztabu, celem dokonania inspekcji granicy mandżurskiej i wydania odpowiednich zarządzeń strategicznych.

W związku z tem wszystkim panuje w Tokio nastroj bardzo pesymistyczny. Ostatnia deklaracja japońskiego ministra spraw zagranicznych.

W najbliższym czasie przybędzie do Mongolji z Chabarowskiej armii. Bliżej w otoczeniu swego sztabu, celem dokonania inspekcji granicy mandżurskiej i wydania odpowiednich zarządzeń strategicznych.

W związku z tem wszystkim panuje w Tokio nastroj bardzo pesymistyczny. Ostatnia deklaracja japońskiego ministra spraw zagranicznych.

Tajny układ chińsko-sowiecki

dia napaści na Japonię

TOKIO. 6.4. — Dziennik „Hoeh shimbun” ogłasza szereg rewelacji na temat rzekomo zawartego ostatnio tajnego traktatu sowiecko-chińskiego.

Dziennik twierdzi, że na podstawie tego traktatu rząd chiński ma uznać kontrolę Sowiecką nad Mongolją zewnętrzną i Siniąchiem (chińskim Turkestanem).

Chiński i Sowieci mają ogłosić

Pożar na lotnisku w Warszawie

Samolot „Fokker” spłonął

Wczoraj rano na lotnisku na Oku pod Warszawą wybuchł pożar. W czasie wyprowadzania samolotu, należącego do LOPP, aparat stanął nagle w płomieniach. Obsługa zarała tłumid ognia gaśnicami, a równocześnie zaalarmowano straż ogólną, pożar bowiem w każdej chwili mógł przerodzić się na hangary.

Strażacy wycofali samolot z hangaru na lotnisko i tam ogień ugaszono.

Pożar spowodował monter, Stefan Wojciechowski, który podczas naprawy radiostacji, zamalowanej na sa-

molocie typu Fokker, wywołał krótkie spalenie.

Samolot uległ zniszczeniu.

Krozy na Śląsku

WROCŁAW. 6.4. — Tel. wł. — Wskaźnik napięcia polarnego powietrza zanotowano na Śląsku słumiekiem znaczny spadek temperatury.

Na niższych termometrach wskazywało 6 stopni poniżej zera, a w górach mroźniej do 10 stopni.

Dokąd przewiezono Grzeszolskiego?

Tium w Sosnowcu chciał dokonać samosądu

Ze względu na atmosferę podniecenia, jaka panowała w Zagłębiu, w ostatnich dniach procesu Grzeszolskiego prokurator wydał zarządzenie o wyłączeniu oskarżonego z Sosnowca.

Z zachowaniem wszelkich środków ostrożności w nocy z soboty na niedzielę odtransportowano Grzeszolskiego koleją. Według pogłosek, skazanie miał być przewieziony do Warszawy.

Wczoraj zaczęliśmy się z naminikami wszystkich wieści warszawskich, by sprawdzić czy Grzeszolskiego istotnie przewieziono do stolicy.

Dotychczas w Warszawie go nie ma — brzmiała odpowiedź. Ze względu na podział kari Grzeszolskiego kwalifikacji są raczej do więzienia na Św. Krzyżu, lub też do jednego z więzień poznańskich do Rawicza, lub Wronki.

Rak, zdaliśmy się ustalić środki ostrożności przy przewiezieniu oskarżonego są podjętowane.

W kaleidoskopie świata

PARYŻ. — W dzielnicy Champs Elysees zostało popołudniem tajemniczo mordowany, którego ofiarą padł właściciel jednego z barów kawiarni, Lepic, Restaurateur, zamieszkały bez życia w jego własnym mieszkaniu. Dochodzenie śledztwa, iż morderca Lepic został odwołany przez 4 wiceprezesa, chcącemu sprawić, żeby, który stracił głowę.

MORAWSKA OSTROŁA. — Zandarska czołowa armistwa i oddziały do więzienia w Opawie i Niemce pod zarzutem przygotowania rozbiór Czechowickich, spiskowania z obcym mocarstwem itp.

W lutym minęła pełna tabela drugiego dnia cieżnienia.

12.730 kandydów do parlamentu

francuskiego

PARYŻ. 6.4. Ministerstwo spraw wewnętrznych komunikuje, że do dnia 4 b. m. wystawiono 12.730 kandydów do izby deputowanych.

Od poniedziałku rozpoczyna się oficjalny okres propagandy wyborczej. Na miejscach publicznych ustawiono specjalne słupy dla ogłoszeń i obywatelskich kandydatów.

Wczoraj stronnictwo socjalistyczne opublikowało w swym organie program wyborczy. Jest to pierwsze stronnictwo, które zwróciło się z odezwą wyborczą do społeczeństwa.

Od poniedziałku rozpoczyna się oficjalny okres propagandy wyborczej. Na miejscach publicznych ustawiono specjalne słupy dla ogłoszeń i obywatelskich kandydatów.

Wczoraj stronnictwo socjalistyczne opublikowało w swym organie program wyborczy. Jest to pierwsze stronnictwo, które zwróciło się z odezwą wyborczą do społeczeństwa.

Od poniedziałku rozpoczyna się oficjalny okres propagandy wyborczej. Na miejscach publicznych ustawiono specjalne słupy dla ogłoszeń i obywatelskich kandydatów.

Wczoraj stronnictwo socjalistyczne opublikowało w swym organie program wyborczy. Jest to pierwsze stronnictwo, które zwróciło się z odezwą wyborczą do społeczeństwa.

Od poniedziałku rozpoczyna się oficjalny okres propagandy wyborczej. Na miejscach publicznych ustawiono specjalne słupy dla ogłoszeń i obywatelskich kandydatów.

Wczoraj stronnictwo socjalistyczne opublikowało w swym organie program wyborczy. Jest to pierwsze stronnictwo, które zwróciło się z odezwą wyborczą do społeczeństwa.

Od poniedziałku rozpoczyna się oficjalny okres propagandy wyborczej. Na miejscach publicznych ustawiono specjalne słupy dla ogłoszeń i obywatelskich kandydatów.

Wczoraj stronnictwo socjalistyczne opublikowało w swym organie program wyborczy. Jest to pierwsze stronnictwo, które zwróciło się z odezwą wyborczą do społeczeństwa.

Od poniedziałku rozpoczyna się oficjalny okres propagandy wyborczej. Na miejscach publicznych ustawiono specjalne słupy dla ogłoszeń i obywatelskich kandydatów.

Wczoraj stronnictwo socjalistyczne opublikowało w swym organie program wyborczy. Jest to pierwsze stronnictwo, które zwróciło się z odezwą wyborczą do społeczeństwa.

Od poniedziałku rozpoczyna się oficjalny okres propagandy wyborczej. Na miejscach publicznych ustawiono specjalne słupy dla ogłoszeń i obywatelskich kandydatów.

Wczoraj stronnictwo socjalistyczne opublikowało w swym organie program wyborczy. Jest to pierwsze stronnictwo, które zwróciło się z odezwą wyborczą do społeczeństwa.

Od poniedziałku rozpoczyna się oficjalny okres propagandy wyborczej. Na miejscach publicznych ustawiono specjalne słupy dla ogłoszeń i obywatelskich kandydatów.

Wczoraj stronnictwo socjalistyczne opublikowało w swym organie program wyborczy. Jest to pierwsze stronnictwo, które zwróciło się z odezwą wyborczą do społeczeństwa.

Od poniedziałku rozpoczyna się oficjalny okres propagandy wyborczej. Na miejscach publicznych ustawiono specjalne słupy dla ogłoszeń i obywatelskich kandydatów.

Wczoraj stronnictwo socjalistyczne opublikowało w swym organie program wyborczy. Jest to pierwsze stronnictwo, które zwróciło się z odezwą wyborczą do społeczeństwa.

Od poniedziałku rozpoczyna się oficjalny okres propagandy wyborczej. Na miejscach publicznych ustawiono specjalne słupy dla ogłoszeń i obywatelskich kandydatów.

Wczoraj stronnictwo socjalistyczne opublikowało w swym organie program wyborczy. Jest to pierwsze stronnictwo, które zwróciło się z odezwą wyborczą do społeczeństwa.

Od poniedziałku rozpoczyna się oficjalny okres propagandy wyborczej. Na miejscach publicznych ustawiono specjalne słupy dla ogłoszeń i obywatelskich kandydatów.

Wczoraj stronnictwo socjalistyczne opublikowało w swym organie program wyborczy. Jest to pierwsze stronnictwo, które zwróciło się z odezwą wyborczą do społeczeństwa.

Od poniedziałku rozpoczyna się oficjalny okres propagandy wyborczej. Na miejscach publicznych ustawiono specjalne słupy dla ogłoszeń i obywatelskich kandydatów.

Wczoraj stronnictwo socjalistyczne opublikowało w swym organie program wyborczy. Jest to pierwsze stronnictwo, które zwróciło się z odezwą wyborczą do społeczeństwa.

Od poniedziałku rozpoczyna się oficjalny okres propagandy wyborczej. Na miejscach publicznych ustawiono specjalne słupy dla ogłoszeń i obywatelskich kandydatów.

Wczoraj stronnictwo socjalistyczne opublikowało w swym organie program wyborczy. Jest to pierwsze stronnictwo, które zwróciło się z odezwą wyborczą do społeczeństwa.

Od poniedziałku rozpoczyna się oficjalny okres propagandy wyborczej. Na miejscach publicznych ustawiono specjalne słupy dla ogłoszeń i obywatelskich kandydatów.

Wczoraj stronnictwo socjalistyczne opublikowało w swym organie program wyborczy. Jest to pierwsze stronnictwo, które zwróciło się z odezwą wyborczą do społeczeństwa.

Od poniedziałku rozpoczyna się oficjalny okres propagandy wyborczej. Na miejscach publicznych ustawiono specjalne słupy dla ogłoszeń i obywatelskich kandydatów.

Wczoraj stronnictwo socjalistyczne opublikowało w swym organie program wyborczy. Jest to pierwsze stronnictwo, które zwróciło się z odezwą wyborczą do społeczeństwa.

Od poniedziałku rozpoczyna się oficjalny okres propagandy wyborczej. Na miejscach publicznych ustawiono specjalne słupy dla ogłoszeń i obywatelskich kandydatów.

Wczoraj stronnictwo socjalistyczne opublikowało w swym organie program wyborczy. Jest to pierwsze stronnictwo, które zwróciło się z odezwą wyborczą do społeczeństwa.

21.000 mieszkańców wypadła na jednego lekarza

a jednak - nie można się utrzymać - praktykuje się z deficytem

Jak już wspominaliśmy w artykule poprzednim, pod względem ilości lekarzy Polska stoi daleko w tyle poza większością państw europejskich. W kraju naszym wypadła przeciętnie jeden lekarz na 2100 mieszkańców.

Ale to jeszcze nie wszystko. Groźniejszym jest znacznie podział rozmieszczenia lekarzy. Gdy w Warszawie jeden lekarz wypadła przeciętnie na 500 mieszkańców, to w miastach od 25 tys. do 100 tys. ludności jeden lekarz na 1400 ludzi, a w miasteczkach i wsiach jeden na 8000. Bynajmniej takie wypadki, że (pow. makowski) jeden lekarz wypadła na 16 tys. mieszkańców, a nawet (pow. Stolina) jeden lekarz na 21 tys.

Łatwo wyobrazić sobie, jak w takich warunkach wypadła zdrowotność mieszkańców naszego kraju i możliwość zapobiegania chorobom.

Czemuż w takim razie — zapyta ktoś — lekarze, z przepęknęli Warszawy nie emigrują na prowincję?

Niektóre z powodów zatrzymujących lekarzy w wielkich miastach omówiliśmy już poprzednio. Dodatkowych wyjaśnień udziela nam znawca tej dziedziny.

W przeważającej większości wypadków młody lekarz, który chciałby się przenieść na prowincję, nie ma absolutnie żadnej pew-

ności co do powodzenia na wybranym przez siebie terenie. W Warszawie, w większym mieście, istnieją zawsze możliwości „zaczepienia się” o jakąś instytucję, zakład, czy szpital. Na prowincji lekarz jest zdany całkowicie na samego siebie i na ciekoty swojej samodzielnej pracy.

Znany wypadek, w którym zapraszano lekarza oficjalnie, lub przez delegację do miejscowości cierpiącej na brak opieki lekarskiej. Po kilku miesiącach lekarz po doświadczeniu „przedziwnego” swego kapitału zakładowego lub oszczędności, powracał z niczym. Gorzej, częściej nawet i z długami, które musiał początkowo zaciągnąć na urządzenie gabinetu, przyjeżdża lekarz i t. d.

Wiemy o tem doskonale, gdyż właśnie z kasy zapomogowej Izby Lekarskiej na którą składają się dobrowolnie opodatkowani członkowie, udziela się pożyczek lekarzom na założenie gabinetu na prowincji. Niewielkie — do wysokości 500 złotych. A przecież lekarz, ordynariusz na prowincji musi utrzymywać kosztowny kontakt z tymi wszystkimi źródłami laboratorijnej i leczniczej, do których napływał w Warszawie na dostatek bez porównania tańszy, lub bezpłatny.

Był sobie naprzykład lekarz, nazwismy go X. Od krewnych i znajomych z trudem zebrał pewną su-

mę pieniędzy i pojechał do miejscowości w jednym z województw wschodnich. Tam urządził gabinet, leczyl przesyłał pół roku. W tym czasie najwyższy jego dochód tygodniowy wyniósł przeszło 50 zł. A w promieniu 10 kilometrów nie było żadnego innego lekarza.

Byli zato często odwiedzani zna chorzy, no i biedota, która nawet

dwóch złotych za wizytę dać nie mogła. Dr. X powrócił więc do Warszawy i pracując tu w szpitalu za 300 złotych miesięcznie, spłacał dług, pozostałe po prowincjonalnej eskapadzie.

Taka jest sytuacja lekarzy. Dalszy ciąg tych rewelacji zamieścimy niebawem.

Na ekranie życia

Zyrardowskie kopalnie złota

Następnym aktem skandalicznej epopei, jaką były rzady francuskiego konsorcjum w Zyrardowie, jest sprawozdanie ekspertów handlowego sądu okręgowego.

W ciągu dziesięciu lat nadużyła popełnione przez Boussaca i jego adwokatów wyrosła zawrotna suma złotych 23.000.000.

Banda aferażyistów w najczarniejszy sposób rabowała Zyrardów, wywołując złota garściami, złoto wyciskane z potu polskiego robotnika.

Dwadzieścia trzy miliony złotych, które powinny zostać w kraju, zatrudnić niejednego bezrobotnego i podnieść przemysł polski, przepało w kieszeniach kilku aferażyistów. Jest to jeszcze jeden dowód, jak bardzo był potrzebny i słuszny sekwestr Zakładów Zyrardowskich.

Szkoda tylko, że nie nałożono go przed dziesięć laty.

Przyszłość narodu

Przed kilku tygodniami 12-letni chłopak zastrzelił w Warszawie 4-letnie dziecko, ponieważ nie zleżał się nie chciało przed nim niekać.

We Francji, w pobliżu Bordeaux 9-letni chłopak wystrzelił z dubeltówki pozbawiał życia swola pięcioletnią siostrzyczkę. Potworne tego rodzaju

wypadki, znajdując się na łamach prasy bardzo często.

Zbrodnicość wśród małoletnich szerzy się w zaskarżający sposób.

Zabójcami i przestępcami nie są dzieci ulicy, bezdomne, wykołone sieroty, deprawowane od maleńkości, dla których, jak to swego czasu było wśród bezdomnych dzieci sowieckich, zbrodnia stawała się niejednokrotnie koniecznością zaspokojenia zwierzęcego głodu.

Są to dzieci, mające dom, rodziców, opiekę.

Skąd się biorą te zbrodnicze instynkty, jakie wpływy je rozbudza?

Słyszac o tego rodzaju wypadkach, ogarnia lek.

„Na jakie drogi wkracza dziecko „przyszłości narodu”...”

Następcy Koubkowej

Speakerów Polskiego Radia zabijanożwała niezwykła transformacja fizjologiczna słynnej Koubkowej.

Niedawno jedna ze speakerów poinformowała słuchaczy że w Jugosławii odkorowano kogoś zasłużonego ordetem świetle Sawy.

Pewien speaker zaś poinformował że min. Munters przemawiając do min. Becka powiedział:

— Eksceleńco tralnie njel...

Ze Koubkowa jest zadowolona ze rwe go transonizmu, to jeszcze nie dowód, by Polskie Radio masowo zamieniało wszystkim pęd...

Prawdziw.

Motocykliści pod Belwederem



Strzelec klub motocyklowy w Warszawie dokonał uroczystego otwarcia sezonu. Na zdjęciu defilada przed Belwederem.

Uroczyste otwarcie siedziby literatów polskich

PEN-Club literacki i zw. zaw. literatów polskich obchodzący wczoraj uroczyste otwarcie swego nowego lokalu przy ul. Pierackiego 16-a w Warszawie.

Lokal składa się z sześciu este-

tycznie urządzonych sal, mieszczących biura oraz sale: konferencyjne, odczytowa, biblioteczna i czytelnie.

W nowym lokalu znalazła pomieszczenie biblioteka Stefana Żeromskiego, składająca się z 8.000 tomów, zapisana przez znakomitego pisarza w testamentie PEN-Clubu.

Cenna ozdoba zbiorów bibliotecznych są pozatem przekazane w depozycie przez p. Reymontową (częściowo niedrukowane) rękopisy Wł. Reymonta, oraz kilkadziesiąt tomów przekładów jego pism na języki obce.

Lokal zdobi popiersie Stefana Żeromskiego, portret Reymonta z r. 1896 pędzla Ant. Kamińskiego, oryginalne rysunki Józefa Kraszewskiego, oraz kilkadziesiąt cennych sztichów z podobiznami pisarzy polskich ubiegłych stuleci.

Na uroczystość otwarcia przybyli: min. oświaty prof. W. Świątosławski, wicemin. spraw wewn. Karsk, naczelnik wydz. sztuki dr. W. Zawistowski, członkowie PAL, oraz liczni przedstawiciele świata literackiego i kulturalnego stolicy.

Obecna była również p. Hanna Żeromska z córką Moniką.

Do zebranych przemówił akademik Ferdynand Goetel, prezes Zw. literatów, podkreślając rolę i znaczenie, jakie dla organizacyj pisarzy polskich posiada zdobycie własnej siedziby.

Mówca wyraził poczekowanie p. min. oświaty za stałą, żywiliwą pomoc, oraz wszystkim, którzy dopomogli do realizacji dokonanego obecnie dzieła.

Skończył zabrał „łos p. Jan Parandowski, prezes PEN-Clubu, składając hołd namiel. Żeromskiego i podkreślając znaczenie pozyskania jego biblioteki.

Przemówienie swe zakończył p. Parandowski przypomnieniem ideologii międzynarodowej organizacj pisarzy PEN-Clubu.

Młoda jubilatka

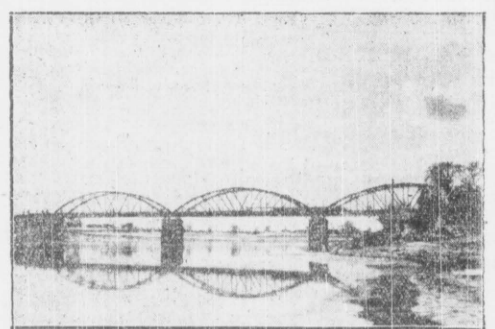


Znakomita artystka i ulubienica publiczności Mieczysława Cwikliska obchodziła w teatrze Narodowym w Warszawie 30-lecie pracy scenicznej.

Oto przemila jubilatka, w powodzi kwiecia, trochę zażenowana i bardzo wuzsowna, słucha przemówień, oddających hołd jej wielkiemu talentowi i rzetelnej pracy dla chwały sceny polskiej.

W zapadłym skrawku Polski

Tam gdzie łuczywo służy do oświetlenia



Most w Dźwinie na rzece Dźwina.

Dźwina, w kwietniu. Powiat dźwiniński jest swa stolicą — Dźwina jest obszarem Rzpłiet, najdalej wysuniętym na wschód.

Dźwina ułożowała się przy ujściu rzeki Dżyny do Dźwiny, w kotlinie, otoczonej wodą i pagórkami, pokrytymi czarna, zbity wstęga lasów.

Miasto liczy 4.000 mieszkańców, odcietych od świata brakiem wszelkich połączeń komunikacyjnych. Do najbliższej stacji kolejowej jest 35 km. błotnistej, wyboistej drogi.

Do roku 1922 Dźwina nosiła charakter miasta rosyjskiego. W roku tym powstał gimnazjum, które

szerzać polską kulturę i cywilizację wśród białoruskiej ludności, usuwając powoli pleśń rasykacji.

Ludność wsi okolicznych stanowiła Białorusi — prawosławni. Poza ten mieszkała tu emigracja rosyjskiej i Żydzi (5,5 proc.). Narodowość polską reprezentują na wsi ziemianie, kolonizaci i nieliczni polski element napływowy.

Budynki mieszkalne zbudowane są z drewnianych bal, przekładanych mlechem, o dachach słomianych podłogę zastępuje ubita ziemia, okna bardzo małe, w zimie do połowy przysłonięte. Ubiór wieśniaków, siermięga z grubego sukna, kożuch, łapcie z łyka, lub kierzpie ze skóry i drewniane podszewy, ogromne, kosmate czapki. Latem mężczyźni noszą białe koszule z czerwonymi wstążkami, kobiety duże, krótkowane chusty.

Najważniejszym źródłem dochodów wieśniaka jest len. Wileńszczyzna, a szczególnie powiat dźwiniński, odznacza się wielką produkcją lena. Dzięki rozległemu obszarowi łak i pastwisk rozwija się również na dużą skalę hodowla owiec.

Te dwie gałęzie domowej produkcji wpłynęły na rozwój przemysłu tkackiego. Wyrabia się płótno „proste” na białe, obrusy i ręczniki, sukno i półsukieniki. Wyroby te, poza własnym użyciem, realizują też zbyt na rynek krakowski. Gdyby produkcja samo-

działów na Kresach znalazła swoich propagatorów wśród inteligencji i dostateczne oparcie sfery kompetentnych, mogłaby się stać jedną z ważniejszych gałęzi życia gospodarczego kraju.

Drugim poważnym źródłem dochodów miejscowej ludności jest spław drewna. Nieuregulowane rzeki Dźwina i Dżyna, nie mogą tworzyć naturalnych dróg dla statków rzecznych, zbierając materiał drzewny ze swych dorzeczy. Dalej transport drewna kieruje się Dźwiną do Ryki. Tu następuje segregacja materiału, który odchodzi do Anglii.

Mimo tych ważnych gałęzi przemysłu krajowego, wieśniak powiatu dźwinińskiego jest bardzo biedny, analfabeta. Przeciętna posiadłość chłopu białoruskiego wynosi 6 ha, cresto 2 ha. Ludność brudna i zaradkująca. Lekarza zastępuje znachor.

Nie należy do rzadkości gospodarskie, gdzie jako oświetlenie służy łuczywo, a za piecem przechowywane są jagiela.

Czas i podjęła akcja rzadu, niestienia pomocy dla rolnika, może podnieść poziom kulturalny, przedewszystkiem materialny wsi kresowej i zrówna ją może z zachodnimi dzielnicami Rzpłiet.

B. P.

co w trawie piszczy

Berlin 1936

— Dziwny jest ten język angielski: każdy wyraz inacz się pisze i inacz się wymawia.

— Jeszcze dziwniejszy jest język niemiecki: każdy wyraz inacz się wymawia, a inacz się rozumie!

— Jakiż?

— Aby się przekonać niech pan wejdzie do pierwszego lepszej mieczarni niemieckiej i poprosi o masło.

— No i co?

— I dać panu margarynę!

Nie ma jak dobry pomysł

W jednym z pism pojawiło się ogłoszenie na czasie.

Minut polskiego kolekcja nadająca się na

wielkonożny podręcznik dla ucznia, sprzedany (dla) następująco:

Istotnie! Ze też nikt nie pomyślał, jak traktując podręcznik dla ucznia jest kolekcja numizmatów.

A w dodatku — jak niewiele z nas wie, że Wielkanoc czczona być winna podarunkami.

Zyczenia „Wesołego Jółta” nie poraże prezentem nie są życzeniami!

Poedynek szlachetnych

W jednym z warszawskich klubów brydżowych doszło podczas gry do ostrej atarczej słownej między przemyślowcem B... a mścenasem L...

— Jest pan Jółta! — zawołał przemyślowiec po jakimś nieudanym impasie swego partnera.

— Jeżeli pan jest: człowiekiem dobrze

wychowanym — odpardz o olimpijskim spokojem adwokata — to ja jestem idjotą!

Bridż

— Wie pan, galem wczoraj całą noc w brydża w klubie — opowiada znajomemu pewien obywatel, znany ze swego wstępu do kart.

— Pan?

— Tak, jako play wychodzący...

— ...?

— ...wychodzący do bufetu na wódkę.

Złota myśl

Życie byłoby piękne gdyby ci, co mają pieniądze postugiwali się niemi tak, jak postugiwali się niemi ci, którzy ich nie mają.



Cerkiew w Dźwinie

Biblioteka im. Marszałka Piłsudskiego w Katowicach

Na mocy uchwały Sejmiku śląskiego została otwarta w Katowicach śląska biblioteka publiczna im. Marszałka Piłsudskiego.

Biblioteka, której przekazano wspaniałe zbiory dotychczasowej biblioteki sejmowej utrzymywana będzie przez skarż śląski.

Nowa Biblioteka pomieszczona została w gmachu „Domu Oświaty” i służyć ma celom naukowym i kulturalnym śląski.

Wczoraj w obecności przedstawicieli władz odbyło się uroczyste przekazanie biblioteki sejmowej do zbiorów śląskiej biblioteki publicznej im. Marszałka Piłsudskiego.

niedyskrecje

Kłopoty władcy najmniejszej monarchii



Najmniejsza na kuli ziemskiej monarchia, księstwo Monako, znowu przeżywa wypadki, które do głębi wstrząsnęły umysłami 24.000-cy poddanych księcia Ludwika II-go. Chodzi tym razem — jak wiadomo — o skandal dworski w postaci uprowadzenia z rozkazu monarchy jego własnej wnuczki — przyszłej dziedziczki korony L. kasyna gry.

Ks. Ludwik II był oficjalnie bezdzietny. Zadoptował jednak pamiłkę imieniem Charlotta, o której plotka dworska głosi, że jest córką pewnego słodkiej ongiż tancerki francuskiej, bardzo gorąco protegowanej przez księcia.

Księżniczka Charlotta została w ten sposób następczynią tronu, a kiedy podrosła, otrzymała miedzią w imieniu francuskiego arystokraty, ks. Piotra de Polignac, mającego odziedziczyć po księstwie księcia-małżonka.

Ale ks. Charlote uduła temperament. W rezultacie małżeństwo się rozchwiało na wydanin na światowej parki kszawce. O te to właśnie parki kszawek walczył w tej chwili między sobą ojciec-Polignac i dziadek-Ludwik II-gi.

Ks. Ludwik nie pierwszy już raz ma kłopoty dynastyczne. Przed dwoma laty parlament królowy, złożony z 21 deputowanych, postanowił proklamować w Monako ustrój republikański. Ks. Ludwik poraził sobie w ten sposób, że zaprosił cały parlament do siebie i zamknął w kluczy, przetrzymując go głodzie przez 48 godzin, aż wymusił na nim rezygnację z tych „republikańskich mrzonek”.

Prima-aprilis dla spółdzielców w eszkanowych

Gdy w końcu roku ubiegłego, padała zapowiedź obniżenia czynszów komunalnych, cieszyli się niktylek i lokatorzy, którzy zamawiali mieszkanie w domach z prz. przedwojennych, ale i ci którzy zorganizowali się w pierwszych latach Niedzielnicy w spółdzielnie mieszkaniowej i wzięli na swoje barki ciężar walki z głodem mieszkaniowym.

Cóż się jednak okazało? Podczas gdy lokatorzy mieszkaniowi w starych domach uzyskali obniżkę w stosunku do 15 proc. komornego mieszkaniowego, mieszkaniom względnie właścicielom lokali w domach spółdzielczych kazało... czekać.

Wreszcie ukazał się dekret, obniżający oprocentowanie pożyczek budowlanych o 1 proc. Według opinii znawców miało to obniżyć czynsz miesięczny członków spółdzielni o 30 proc. Tymczasem w bardzo wiele spółdzielniach nie przeprowadzono jeszcze obli-

czenia obniżkowego, a w tych domach spółdzielczych, w których takie obniżenie przeprowadzono, obniżka od 1 kwietnia nie przekracza 16 proc.

Oczywiście można powiedzieć, iż każdy jest kowalem swego losu. Ale cnie się na usta pytanie: czy tak smutny przykład, jak obserwujemy w spółdzielniach mieszkaniowych może zachęcić na przyszłość kogokolwiek do podejmowania walki o zmniejszenie głodu mieszkaniowego w kraju.

Urlopy na falach morza Tuz o pięćnych wycieczek

Podczas lata na statkach linii Gdynia — Ameryka urządzonych będzie dwadzieścia wycieczek. Do najciekawszych należą będzie inaugurująca podróż M/S Batory z Tryestu do Gdyni.

Pozatem odbędą się wycieczki: 1) Londyn, Amsterdam, Kopenhaga; 2) Rygi — Tallina — Helsinki, na wyspę Bornholm, na faldy Norwegii. Jo-

Honorowy strzał

Sir szny wypadek w strzelnicy

Automatyczna strzelnica z nękaniem figurami. Pięć strażników tylko dwadzieścia pięć groszy. O wiele trafniej w biały kółko pod figurą, ma ona prawo się poruszyć. Żalnie kilka kółko, wiatraki się kreci, murzyn pokazuje język, żołdat łapie za gors kucharkę, a kolejka gwizduje — kto ma życzenie, może takżesamo strzelać do butelek i jalek.

Temi słowami zachęcał publiczność do udziału w zabawie p. A. Joljo Makolawa, właściciel wędrownego strzelnicy, ustawionej na polu pod Siedkimi.

Z tłumy niedziedycznych widzów wysunął się pan Michał Kornatek, tapieciarz i szel kornatek i rzekł: — Co tam w butelki, dawaj mi strzelbę w żołdat z kucharką bade wal!

Panu Michałowi wreczono naktymczasem flower. Strzelili. Kulka przeszła gdzieś kóra. Tapieciarz, nieco speszony spróbował drugi, trzeci, czwarty i piąty raz.

„Panie starszy, czy te figury nakrecone?” — „Wiadomo. Tylko trzeba trafić. Ale w pianem stanie, w morde kogoś strzelić łatwo, a w centro automatu trudno, spowoduje, że od ankiolu ręką dewagier dostaje, a takżesamo oko swojej jasności nie ma.”

„Panie szanowny, liczę się pan ze słownymi i z człowiekiem „nackreconymi” podziękuję panu, nie rób, bo panu może oko ślepnąć, a nawet śpiąć!”

„Niemą znowu o co się obrażać. Jako fachowiec z patentem i koncesją mam prawo naukowe uwagie zrobić. A na zgodę grędy pan w żołdat jeszcze raz honorowo. Pieniędzy nie żądam.”

Pan Michał przyjął propozycję. Wziął flower i po długim celowaniu dał strzał honorowy.

Automat zatrzasnął, ręka żołnierza poruszała się, obejmując miłośne talie blaszanej dziewczyny. Opinia strzelca była utwierdzona. P. Kornatek spojrzał dokoła z triumfem, ale rzekł niedbale.

„A swolom porządkiem granda jest. Żołdat za biust kobiety nie łapie, tylko w pasie.”

Tu wturciła się nagle do rozmowy tego blondyna, sprawująca w strzelnicy funkcję kasjerki i zastępczyni dyrektora.

„Strzelnica w publicznym miejscu się znajduje i figury zgorszenia małoletniej młodzieży uskutecz-

niać nie mogą. Chciałby pan, żebyśmy koncesję przez pana stracili, tak? — La-chudra, za swolę parszywe 25 groszy chce się nastrzelać i jeszcze może posłubna zobaczyć.”

To rzekłszy, blondyna, jak się później okazało, żona właściciela przedsiębiorstwa, wstała z krzesła, poszła wgląd strzelnicy, odwróciła się tyłem i wzdniecie nachyliła, poczęła nakrecać jeden z automatów.

Nagle krzyknawszy rozdierając,of, finknęła dwa kółki. Wypadać głowa pod stół, na którym były za-instalowane „cele”. Wszystko to porządziel suchy trząs floweru, trzymanego w ręku przez p. Michała.

Zrobił się szalony tumult, wzywano policję i pogotowie. Po dwu tygodniach strzelce amator stanął przed sądem.

Dyrektor strzelnicy żądał swolęgo ukarania p. Kornatki, który, nie tylko naraził go na koszty kuracji zranionej srotem żony, ale w dodatku pozbawił przedsiębiorstwo na czas dłuższy kasjerki. Bo kasjerka, która nie może siedzieć, wogóle nie jest kasjerką.

Pan Kornatek bronił się argumentem, iż strzał nastąpił przez nieostrożność. Świadczenie to potwierdził, skutkiem czego wyrok brzmiał — tylko tydzień aresztu, w dodatku z zawieszaniem.

WIECH.

Pisanka kurpiowska



Barwimy jąko na brązowo. Rysujemy woskiem wzór. Odbarwiamy w ocie. Używamy wosku. Otrzymujemy brązowy rysunek na białym tle.

300.000 stoni ofiarą... bilardu

Podobno rasa stoni jest zagrożona i z kilkadziesiąt lat będą taka sama rzadkością. Jak żubry.

Do tego smutnego faktu przyczynia się spowodowanie niemożliwość rozpoznań na świecie gry w bilard, do której używa się, jak wiadomo, kul wyrzeczonych z koci stoniowej.

Obliczono, że w ciągu ostatnich stu lat wyfabrykowano na świecie 2 miliony kul bilardowych. Ponieważ zaś z dwukół stoni da się zrobić najwyżej 1000, więc jasne jest, że użyto do tego celu aż 300 tysięcy nieściętych stoni.

szenie młoda dziewczyna. Harrison nie był zbytnio zadowolony, że mu przeskądzała w spożywaniu doskonałego kotletu — w pensjonacie ze względu na cudzoziemską klientelę karmiono bardzo dobrze — powodowany jednak grzeszcznością obejrzał fotografie.

Ryta wbiła wzrok w jego twarę ciętą twarę, śledząc na niej wyrażenie. — No co? — Tak. Wery nieś (bardzo ładne). Oczek chara-zo... (bardzo dobrze). To musiało być już dosyć dawno? — Zadrżały i zacisnęły się wargi Ryty.

— Oh! — zdziwił się zdawkowo i oddał fotografę. Poprosił o czysty talerz i nałożył sobie nań porcję ciętelną. W czasie deseru i czarnej kawy Ryta nie odzywała się już wcale do swego sąsiada. Czasem tylko rzucała na niego zło, iadawite spojrzenie spod powiek. Harrison nie zwracał na to żadnej uwagi, zadowolony ze swojej drugiej sąsiadki.

Ryta, gdy znalazła się po obiedzie w swoim pokoju, miała ogromną ochotę dostać ataku nerwowego. Rozmyślała o nim. — Bo i dia kogo? — Dia Pelusi? — Nie jest to wielka przesada, jeżeli stwierdzić, że historycyki dostają tylko wtedy ataku, gdy wiedzą, że je ktoś obserwuje... A Ryta — nawet w najszerszym, najbardziej żywiołowych odruchach swoich — musiała grać dla widowni, dla jakiegokolwiek widowni.

Ale rozstrojone nerwy powodowały taką depresję psychiczną, że trzeba było być czemś uspokoić... Ryta otworzyła małą szafkę szelenna i wyjęła z niej strzykawkę oraz mały fazonik z wypełniony przezroczytnym płynem. Odłamała główkę fazonika i właziła ramię i rękawem ruchem prawej ręki zagłębiła lewą w skórę. Położyła się na ołtarze i przyniknawszy oczy czekała. Po kilkunastu minutach ożywała się znacznie, oczy nabrały blasku, na policzki wystąpiły lekkie rumieńce. Świat i życie przedstawiły się jej odrazu w innych kolorach. Co tam taki głupi Harrison... Cham, ignorant, gbur!... Może nawet wcale nie Amerykanin — tylko poprostu jakiś żydziak!...

— Coś jeszcze mnie czeka!... Ja im jeszcze po-każę!... — To świeże fotografie!... — Oh! — zdziwił się zdawkowo i oddał fotografę. Poprosił o czysty talerz i nałożył sobie nań porcję ciętelną. W czasie deseru i czarnej kawy Ryta nie odzywała się już wcale do swego sąsiada. Czasem tylko rzucała na niego zło, iadawite spojrzenie spod powiek. Harrison nie zwracał na to żadnej uwagi, zadowolony ze swojej drugiej sąsiadki.

— O! proszę! Mr. Harrison! — tak wyglądała na

Ze sportu

Austria - Polska 60:43

Przewaga piykawych wiedeńskich

Mecz pływacki Polska — Austria w Wiedniu zakończył się spoźdowaniem zwycięstwem Austriaków w stosunku 60:43 pkt.

100 mtr. st. dowol. 1) Bochoński (P) 1:58,2 sek. 2) Szalbaum 1 (P) 1:54,1 sek. 3) Hasek (A) 1:54,7 sek. 4) Węziak (A) 1:55 sek.

100 mtr. nawznak: 1) Kollner (A) 1:14 sek. 2) Karlczek (P) 1:15 sek. 3) Janstrzebski (P) 1:17,9 sek. 4) Plattensteiner (A) 1:18,5 sek.

200 mtr. klas. 1) Hölzl (A) 2:53,2 sek. 2) Plicheta (A) 2:53,4 sek. 3) Haidrich (P) 2:57,6 sek. rekord Polski 4) Szalbaum 1 (P) 2:58,8 sek.

Strzelania 4 x 200 mtr.: 1) Austria 9:45,4 sek. 2) Polska 10:03,4 sek.

Zwycęstwa gospodarzy w pierwszym dniu mistrzostw ligowych

W niedziele odbyło się otwarcie pikarskich mistrzostw Ligi. Rozegrano pięć meczów, które dały wyniki następujące:

Legia — Dab 2:1 (0:0) w Warszawie. Legia wygrała do tego meczu z Martyna i Nawrotem. W pierwszym polowie gra zupełnie wyrównana, następnie zdomowała Legia. Pierwszą bramkę zdobywa w 17 min. Wypilewski z dalekiego strzału, następnie w 28 min. Herman wyrównywał dla Dabu, a w 37 min. Wypilewski strzałem pod poprzeczkę zdobywa decydującą bramkę. Sędziował p. Schneider z Krakowa.

Warta — Garbarna 3:1 (0:0) w Poznaniu. W pierwszym polowie lekka przewaga Warty, po przerwie prowadzenie dla Warty zdobywa Krysiewicz w 21 min, następnie w 22 min. Pazurek II wyrównywał dla Garbarni, ale w 30 min. Krysiewicz strzała decydująca o zwycięstwie Warty bramkę.

Wisa — Skas 2:0 (2:0) w Krakowie. Gra bardzo ostre, z przewagą techniczną Wisły, szczególnie w pierwszym polowie. Po przerwie Skas dał do wyrównania, ale doskonała obrona Wisły utrzymała zwycięstwo. Bramki: Łyko i Konec.

Warszawianka — LKS 1:1 (0:0) w Łodzi. W pierwszym polowie drużyna łódzka zdecydowanie przeważa, grając z waleństwem, po przerwie mimo to gra jest równoważona, a nawet Warszawianka ma okazję do urzyskania zwycięstwa. Naoczni gra mało ciekawa. Prowadzenie dla LKS zdobywa w 15 min. Goluszkiewicz, następnie w 29 min. Sontag wyrównywał dla Warszawianki.

Tabela ligowa przedstawia się obecnie następująco: 1) Wisa 1 gra, 2 pkt., str. 2:0, 2-4) Legia, Warta i Ruch po 2 grach, 1 pkt., str. 2:1, 5-6) Warszawianka i LKS po 1 grze, 1 pkt., str. 1:1, 7-9) Garbarna i Poznań 1 Dab po 1 grze, 0 pkt., str. 1:2, 10) Skas 1 gra, 0 pkt., str. 0:2

Kronika sportowa

30-CHU PIESIATY WARTY zażądało miliona ków sportu motorowego, że na liczenie sportu przyznawano patentem, który przedłożył termin zapłaty do wzięcia udziału w imprezie do dnia 1 kwietnia b. r. P. adw. Krukowski oficjalnie jest wstąpił w WOKS-u i przystąpił do WSS, przy WOKS-u.

CZYMIEŻY PRKARSKI: POTEGA, SKODA, HAPPEL, WENTIER rozegrany zostanie w dniach 7-14 kwietnia na boisku Miejskim w Grochowie.

Z takim biletem do kryminału

Mieczysław Bocianowski magis er praw

W polowie stycznia zgłosił się do Klubu sportowego „Polonia” wytworny młodzieniec, zadeklarowawszy się jako wielki miłośnik sportu.

Przedstawił się jako Mieczysław Bocianowski, magister praw, Nowy Świat 24.

W dniu, w którym „Polonia” przybył nowy członek, innym członkom zaczęły gnać z ubrań różne przedmioty i pieniądze.

Zwrócono uwagę na młodego sportowca i wysłano go, że to on właśnie kradnie. Przed kilku dniami znowu z palia piktura Stanisława Puchnarski (Krochmalna 30) zginiły pieniądze i piktura. Wiediano, że ukradł Bocianowski.

W polowie stycznia zgłosił się do Klubu sportowego „Polonia” wytworny młodzieniec, zadeklarowawszy się jako wielki miłośnik sportu.

Przedstawił się jako Mieczysław Bocianowski, magister praw, Nowy Świat 24.

W dniu, w którym „Polonia” przybył nowy członek, innym członkom zaczęły gnać z ubrań różne przedmioty i pieniądze.

Zwrócono uwagę na młodego sportowca i wysłano go, że to on właśnie kradnie. Przed kilku dniami znowu z palia piktura Stanisława Puchnarski (Krochmalna 30) zginiły pieniądze i piktura. Wiediano, że ukradł Bocianowski.

W polowie stycznia zgłosił się do Klubu sportowego „Polonia” wytworny młodzieniec, zadeklarowawszy się jako wielki miłośnik sportu.

Przedstawił się jako Mieczysław Bocianowski, magister praw, Nowy Świat 24.

W dniu, w którym „Polonia” przybył nowy członek, innym członkom zaczęły gnać z ubrań różne przedmioty i pieniądze.

Zwrócono uwagę na młodego sportowca i wysłano go, że to on właśnie kradnie. Przed kilku dniami znowu z palia piktura Stanisława Puchnarski (Krochmalna 30) zginiły pieniądze i piktura. Wiediano, że ukradł Bocianowski.

W polowie stycznia zgłosił się do Klubu sportowego „Polonia” wytworny młodzieniec, zadeklarowawszy się jako wielki miłośnik sportu.

Przedstawił się jako Mieczysław Bocianowski, magister praw, Nowy Świat 24.

W dniu, w którym „Polonia” przybył nowy członek, innym członkom zaczęły gnać z ubrań różne przedmioty i pieniądze.

Zwrócono uwagę na młodego sportowca i wysłano go, że to on właśnie kradnie. Przed kilku dniami znowu z palia piktura Stanisława Puchnarski (Krochmalna 30) zginiły pieniądze i piktura. Wiediano, że ukradł Bocianowski.

KAROL NORDEN 73

TWARZE POD SZMINKĄ

II część powieści

NAJLEPIEJ WYWIADZ

Władca Brzozowa, siostra szanowna, teatralna, ciętorna, komornym, ioleni druczytnym wzraca na siebie uwagę amerykańskiego impresario filmowego, Harry'ego.

Harrison stał w pensjonacie, w którym mieszka Ryta, znana przed laty gwiazda sceniczna.

Ryta z miłym uśmiechem udzielała mu pewnych wskazówek, a potem przerzuciła szybko rozmowę na inny temat.

— Czy to prawda, że pan przybył do Polski w poszukiwaniu nowych twarzech? — Szukam ich w całym świecie... Ameryka jest pod tym względem niemasocna.

— I znalazł pan u nas ciekawego? — Bo nieśięty u nas panuje kult banalnych, cukierkowatych twarzech.

— No, i takie „sweet girls” nie są do pogardzenia. Ale to towar dosyć powszedni... Ja rzeczywiście szukam czegoś innego.

Błysnęły jej oczy. W chwilach wielkiego ożywienia odżykiwały swój dawny, intensywny szafir. — Harrison spojrzał na nią uważnie.

— I znalazł pan? — A wie pani, że znalazłem... Ryta zacerwieśniała się jak pensjonarka, której mówią komplement.

— Doprawdy? — Tylko mam kłopot z tem — opowiadała zabierając się do zup — czy ta osoba zechce popochać ze mna.

Serce zalamotało jej w piersi kwaltownie i podeszło do gardła, uniemożliwiając przekłaniecie tyżki zupy.

— Pojedzie... napewno pojedzie... — powiedziała głosem łamiącym się ze wzruszenia.

— Żeby to pojechała... Bardzo mi na tem zależy.

Przedświąteczne szaleństwo

Tradycja to jednak piękna rzecz. Żyłka szara, nudna monotonia dnia, życie zaczyna pulsować, pędzi jak automobilowe szaleństwo, chce pobić rekord świata.

Mieszkanie, tak na pozór znane, zmienia się w egzotyczną krainę, pełną nieoczekiwanych możliwości.

— Pamiętasz — mówi pani do męża — jakżeśmy się zesłali tego roku na erukali mapy Polesia... już przypuszczałem, że zabrali ją Włdek. Wyobraź sobie znalazła się!

— Co ty mówisz?

— Robiłam porządków w szafce i mój mąż spokojnie leżał sobie na półce pod papierem... A także się irytował, w domu nie nie ginie... — zakończyła, spoglądając, wzrokiem pełnym pobłażania na pana.

Tęgo rodzaju odkrycia, decydują nie raz o całym życiu ludzi. Nie wiadomo, co by wyrosło z mego przyjaciela Henia, gdyby podczas przeczyszczenia porządków nie znalazł pod tapczanem jego metryki bez której nie chłano go przyjęć do szkół.

Może byłby dziś właścicielem fabryki, lub amantem, filmowym. A tak skończył gimnazjum, prawo i jest

młodszym referentem w ministerstwie bezrobotności i ma zagwarantowaną przyszłość. Spokojnie, bezrobotko oczekuje nowych subwencji politycznych obniżek poborów.

Dni wielkiego tygodnia są piękne. Słone światło, przez okna odatę z firanek, wdziera się głuchy, łpy łoskot podobny do regularnych, rytmicznych uderzeń grubym kijem, między oczy. Trzapienie.

Jadzie, Franie, Pole, Marysie podniecone. Jest to jedyny zresztą, krótki okres, kiedy ogarnia je namiętność, niepokorny słaby prąd.

Atakowi trzepacek i miotelek przypływa doświadczenie pan dorozca. Wreszcie ministerialnym gestem wyraża z kieszonki zegarek:

— Panny doświadczenie...

— „Panny” dzwija się.

— O la Boga!... już jedynastą... a wypłynęła jeszcze nie wytrępana...

Dalszy dialog przerywa podniecie dyszant z łucikami:

— Franka, spiesz się i powiedz Włódkowi, aby szynka konieczna była na jutro.

Na górę dąłog:

— Kochanie, wstąp sobie gdzieś po

burze i zjedz coś, obiadu dziś nie będzie. Czy masz pieniądze?

— Mam jeszcze parę złotych... — zdradza się lekomyślnie pan.

— Doskonale... dziś mi jeszcze, bo wszystko tak dodają, boję się, że mi nie ciasto zabraknie.

Pan, z ciężkim westchnieniem wysiupuje z portfela banknot i szybko wychodzi, bojąc się że pan znowu zabraknie.

Wypędkł z domowych pieleszy, spotykała się w barze.

Jedna kolejka, śledzik, druga, potem coś na ząb, trzecia, ciekawa pogawędka.

Nadrenia... Hauptmann, zając mądziński, proces Grzesińskiego, tramwaj do Wilanowa, emerytura...

— Czekaj, jak na skrzydłach... — Popo... pół czarnej... — „Je... szesze...”

— Jak tu... u... w... — „Zas...”

— Bardzo przepraszam szanownych panów — usprawiedliwia się kelnierz — ale już zamykamy...

— Co?.. Już... która to go... godzina?

— Trzecia dochodzi.

— Niem... niem... możliwe... jak ten czas zle... zle... Zamykamy... ale jeszcze str... str... — „ego...”

Pan z bijącym sercem wraca do domu.

Znowu ta przeklęta kofeina... Lekarz zresztą uprzedzał, że z czarna kawa trzeba ostrożnie. Nie tak nie rozwija sklerozę, jak kofeina.

Pani, aczkolwiek bardzo zmęczona, robi jeszcze nadprogramowy porządek...

L.S.W.

Miłość przy zielonym stoliku

Slub milionera z „Wesołą Rozwódką”

Nieca, w kwietniu. W Monte Carlo odbył się właśnie slub, którego na Riwierze najmniej oczekiwano. Bankier amerykański i naturalnie milioner, p. Guinness, poślubił markizę de Mignano.

Matrimoniu to jest dla całej Riwierze francuskiej niespodzianka, nie widać na osobie obślubienicy, ale widać nie obślubienicy, po której nie spodziewano się czegoś takiego, a w każdym razie nie tak zaraz.

Pan Guinness nie jest już legoemblemem pierwszylodkości. Ma nawet do niego syna, który zdążył się niedawno ożenić.

Zaś markiza de Mignano, aczkolwiek dama także już w balzakońskim wieku, po niedawnym rozwodzie ze swym pierwszym mężem, używała swobody pełną piersią i na całym Jasiem Brezgu popularna była pod mianem: Wesoła Rozwódka.

Widzieć ją było można wszędzie: w Nicei, Cannes, w tam gdzie jest kasyna gry, w których grwała namietnie w bakara, hazardu, a także bez miary. Poza tem odwiedzała wszystkie wytworne lokale rozrywki, stając się najwzajemniejszą atrakcją. Orkiestry witaly zawsze jej wejście, walczącym z „Wesołą Wdówką”.

Ostatnio piękna Markiza zawędrowała do Monte Carlo. Naturalnie aby grać.

Tu w kasynie przy bakaratowym stoliku, poznała tego, którego losy znaczący jej na meza.

Gdy markiza de Mignano trzymała bank, pan Guinness przegrał do niej kolejno 7 razy. W końcu zabrakło mu pieniędzy i przegrana pokrył cze-

łoniem. Nazajutrz markiza udała się do banku celem podjęcia pieniędzy, lecz ku swemu niezmiernemu zdumieniu i przerażeniu dowiedziała się, że czek nie ma pokrycia. Nie omyliłała zaświadczyć o tem wystawę czeku, czyniąc pod jego adresem szereg niemiłych uwag.

Otrzymała się jednak, że zaszło niepo-

rozumienie, wynikłe z nieuwagi przednika banku. P. Guinness wobec tego udał się do hotelu, w którym zamieszkiwała markiza, aby osobiście doreczyć jej dług.

Zawązała się rozmowa, w czasie której obie doświł do wniosku, że się sobie wzajemnie ogromnie spodobały.

W tym dniu po tej rozmowie stanęła na słubnym kobiercu. Xaw.

Szoty cukrowe w Indiach

W Indiach zastosowano przy budowie 80 km. drog użył melasy cukrowej przy nawierzchniach z granitu i żelazem oraz dolewy. Po zmieceniu kurzu polewa się równomiernie nawierzchnię mieszanką melasy i wody.

roznie lub polewaczką ze specjalnym rozpylaczem. Mieszankę tę porostawia się na przeciąg pół godziny, po-

zwalając jej wiśknąć w nawierzchnię. Poczem na powierzchni rozpływa się równomiernie piankę.

Po 14 dniach ruch pojazdów miesza dokładnie piankę z masą, a nawierzchnia stała się jednolitą i wytrzymałą i czystą, przypominającą wysmoloną lub wyszlutowaną nawierzchnię.

Piszę do redakcji



Sieć krótkofalowa w Harcerstwie

Krótkofalarstwo wkracza na wskaźne drogi w harcerstwie, mając podziękować gronie doświadczonego rozwoju młodzieży harcerskiej.

Tworzą się harcerskie ośrodki krótkofalowe, do których należą zarówno drużyny jak i drużyny ze szkół, posiadające ośrodki takie jak: Dobrym rozwiązaniem kwestii starożytności.

Harcerze czy też harcerki, kończąc szkołę z zasadą nie mając bliższego kontaktu z drużyną, oddają od niej, a nie mając w swojej miejscowości zrzeszenia starszych harcerzy, zapuściło się do innej organizacji.

Obejmuje ośrodek krótkofalowy może zapobiec osamotnieniu Z.H.P. przez starszych, dając im bardzo ciekawą i pożyteczną rozrywkę, jaką jest korespondencja krótkofalowa.

Zadaniem ośrodków krótkofalowych będzie: 1) nauczanie znaków Morse'a

(odbiór i nadawanie), 2) zasady korespondencji krótkofalowej, międzynarodowej (kod, znak), 3) teoretyczne wiadomości z zakresu elektro i radio-

techniki, 4) konstrukcja, działanie i obsługa aparatów odbiorczych i nadawczych, 5) konstrukcja i działanie przekaźników, 6) rozbiórka i budowa sieci krótkofalowej w Z.H.P., poczynając o naczelnictwa i kończąc na poszczególnych drużynach (wszelkie wiadomości, rozkazy itp. będą przesyłane drogą radiową).

Korzystając z tego ogromnego dla Z.H.P. i dla Państwa, gdyż w razie wojny cała sieć krótkofalowa przelieciała na usługi wojskowe mając już wyćwiczonych i zaznajomionych z działaniem jej, ośrodków.

Spoleczeństwo, wojsko, a szczególnie Kola przysięgli harcerstwa powinni być na bieżąco z nową nauką w harcerstwie, ten zamiar „omiotania” falami eteru całej polski państwa, czy to finansowo, czy też materialnie, oddając nam bezwzględnie części radiowej, często znajdując się w ruinach bez żadnej korekty, a z których ośrodków można dużo skorzystać czy to używając ich jako części do montażu czy też do nauki, przyczyniając się do tego, do przedkierowania pierwszych w Polsce tego rodzaju organizacji.

E. D. Hrubiszów

Wieloletni, doświadczeni miliona, zwalnia Holendra od racjonalnej mi klawy i duża iro ułatwie ku niemu.

Prześlana scena końcowa, świetnie muzycznie oddająca nastroje uroczystości, promienny, akt wyważenia, kończy to dzieło.

Wocde dzieło obfite w popularne, znakomite pomysły, taniec, marnarzewna pieśń sternika, ballada Senty i wiele innych fragmentów należa do najpiękniejszych literatury obojętnej.

Oprete te ułuszy radioluchce dnia 17.11. o godz. 20.00, jako transmisję z Teatru Wielkiego w Warszawie.

Siedzący na konspie: — Świełnie opowiadasz te straszne historie, czy nie masz jeszcze jakiej w zapasie? (N. Wiener Tagblatt)

Wieloletni, doświadczeni miliona, zwalnia Holendra od racjonalnej mi klawy i duża iro ułatwie ku niemu.

Prześlana scena końcowa, świetnie muzycznie oddająca nastroje uroczystości, promienny, akt wyważenia, kończy to dzieło.

Wocde dzieło obfite w popularne, znakomite pomysły, taniec, marnarzewna pieśń sternika, ballada Senty i wiele innych fragmentów należa do najpiękniejszych literatury obojętnej.

Oprete te ułuszy radioluchce dnia 17.11. o godz. 20.00, jako transmisję z Teatru Wielkiego w Warszawie.

Siedzący na konspie: — Świełnie opowiadasz te straszne historie, czy nie masz jeszcze jakiej w zapasie? (N. Wiener Tagblatt)

Wieloletni, doświadczeni miliona, zwalnia Holendra od racjonalnej mi klawy i duża iro ułatwie ku niemu.

Prześlana scena końcowa, świetnie muzycznie oddająca nastroje uroczystości, promienny, akt wyważenia, kończy to dzieło.

Wocde dzieło obfite w popularne, znakomite pomysły, taniec, marnarzewna pieśń sternika, ballada Senty i wiele innych fragmentów należa do najpiękniejszych literatury obojętnej.

Oprete te ułuszy radioluchce dnia 17.11. o godz. 20.00, jako transmisję z Teatru Wielkiego w Warszawie.

Siedzący na konspie: — Świełnie opowiadasz te straszne historie, czy nie masz jeszcze jakiej w zapasie? (N. Wiener Tagblatt)

Wieloletni, doświadczeni miliona, zwalnia Holendra od racjonalnej mi klawy i duża iro ułatwie ku niemu.

Prześlana scena końcowa, świetnie muzycznie oddająca nastroje uroczystości, promienny, akt wyważenia, kończy to dzieło.

Wocde dzieło obfite w popularne, znakomite pomysły, taniec, marnarzewna pieśń sternika, ballada Senty i wiele innych fragmentów należa do najpiękniejszych literatury obojętnej.

Oprete te ułuszy radioluchce dnia 17.11. o godz. 20.00, jako transmisję z Teatru Wielkiego w Warszawie.

Siedzący na konspie: — Świełnie opowiadasz te straszne historie, czy nie masz jeszcze jakiej w zapasie? (N. Wiener Tagblatt)

Wieloletni, doświadczeni miliona, zwalnia Holendra od racjonalnej mi klawy i duża iro ułatwie ku niemu.

Prześlana scena końcowa, świetnie muzycznie oddająca nastroje uroczystości, promienny, akt wyważenia, kończy to dzieło.

Wocde dzieło obfite w popularne, znakomite pomysły, taniec, marnarzewna pieśń sternika, ballada Senty i wiele innych fragmentów należa do najpiękniejszych literatury obojętnej.

Oprete te ułuszy radioluchce dnia 17.11. o godz. 20.00, jako transmisję z Teatru Wielkiego w Warszawie.

Siedzący na konspie: — Świełnie opowiadasz te straszne historie, czy nie masz jeszcze jakiej w zapasie? (N. Wiener Tagblatt)

Wieloletni, doświadczeni miliona, zwalnia Holendra od racjonalnej mi klawy i duża iro ułatwie ku niemu.

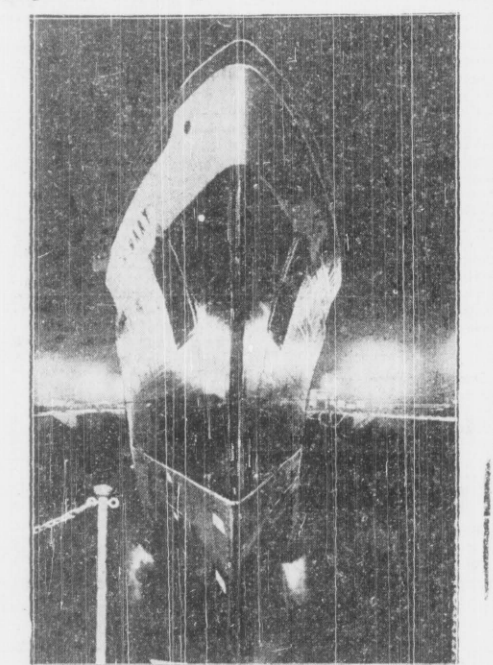
Prześlana scena końcowa, świetnie muzycznie oddająca nastroje uroczystości, promienny, akt wyważenia, kończy to dzieło.

Wocde dzieło obfite w popularne, znakomite pomysły, taniec, marnarzewna pieśń sternika, ballada Senty i wiele innych fragmentów należa do najpiękniejszych literatury obojętnej.

Oprete te ułuszy radioluchce dnia 17.11. o godz. 20.00, jako transmisję z Teatru Wielkiego w Warszawie.

Siedzący na konspie: — Świełnie opowiadasz te straszne historie, czy nie masz jeszcze jakiej w zapasie? (N. Wiener Tagblatt)

„Queen Mary” w suchym doku



Największy statek pasażerski świata „Queen Mary” został obecnie przetransportowany od t. zw. „suchego do k” w Southampton — celem ostatecznego wykończenia.

K. WITKOWICKI

Gdy się wszystko widzi...

Powleść

Dr. Tomasz Kurt, prowadzący w sanatorium Dr. Łuzanickiego badania nad przyswajaniem wodoru przez przebiegiem nerwu ocznego z istoty nocykłej.

Teresa Łuzanicka, córka właściciela sanatorium, obdarza młodego lekarza głęboką sympatią.

— Nie się nie bój, nie się nie bój, malutki... Pieszczołtliwy i trochę drżący głos doktora Tomasza przemawiał z taką troskliwością, jak gdyby w dłoniach jego nie trzępotał się biały królik, tylko najukochańsze jego dziecko.

— Nie się nie bój, — powtarzał — nie zrobisz ci krzywdy, najgorsze już przeszło minęło, nie wróci...

Wyjmował królika z klatki i niósł go, jak bezcenny skarb, przez pokój.

— Wymyśliłem cię, mój biedaku... Ale trudno, tak trzeba malutki... — mówił, przytwarzając mimo rozpaczliwego oporu zwierzątka, jego łapki do kółek na stole operacyjnym.

Gdy puszysta kulka zwierzęcia przemieniła się już w wyciągnięte nawiązki ciała, doktor Tomasz sprawdził jeszcze, czy załozony na oknach nie przepuszczają zbyt wiele światła, buchającego ze dworu jaskrawa fala, potem zbliżył się do zwierzęcia.

Ogarniało go wielkie wzruszenie. Nogi uginają się pod nim tak, jak gdyby nagle osłabił okrutnie. Drżącą ręką przesunął po dziwnie rozpalonym czole.

„Teraz, teraz się przekonam”, myślał naporczywie.

Długie jego nerwowe palce drżały tak silnie, gdy dotknął końców bandaża, spowijającego oczy królika, że musiał z trudem opanować to drżenie.

Królik kreślił główką, utrudniał mu robotę, ale wreszcie ostatni zwoj bandaża opadł na podłogę. Na oczach zwierzęcia została już tylko wąziutka czarna opaska. To zastawił nagle. Odwiał wiezy. Krepujące puszyste ciało, wziął królika znowu w ramiona i przemiłował go na sąsiedni stół. Tu, z nieskazitelną ostrożnością zdjął czarna opaskę. Przyklepał przy zwierzątku, patrzył w jego oczy. Nigdy jeszcze spojrzenie nieczył najdroższych oczu, nie było dla niego tak rozstrzygające, tak ważne.

Na doktora Tomasza spojrzała para nieco skośnych, wypukłych czarnych króliczych oczu, blisko osadzonych jedno koło drugiego.

Czy spojrzał? Tęgo właśnie doktor Tomasz nie był jeszcze pewien. Drżącą ze wzruszenia dłonią położył przed królikiem spora surowa marchew. I wtedy stał się cud: zwierzątko zobaczyło marchew i zaczęło się chcieć posuwać w tym kierunku, gdzie leżała.

Serce doktora Tomasza biło tak mocno, że miał uczucie jak gdyby wyskoczyło z piersi i rozdzwoniło się w całym jego ciele. Ale jeszcze nie wierzył swemu szczęściu. Jeszcze jedna próba. Błyskawicznie wznosił przed królikiem wysoka barykadę z książek, potem wypuścił go w tym kierunku. Przypominał sobie, jak to przed dwoma tygodniami, gdy królik był ślepy, wchodził na te barykady.

— Ale teraz... Puszysta kulka sunęła przed siebie z dziwną pewnością. Zatrzymała się o kilka centymetrów od barykady i z powagą ją okrzyła.

— Widzi! widzi! — wołał na cały już głos, oszalały z radości doktor Tomasz — widzi odzyskał wzrok, jak mu przywróciłem wzrok!

Ze zwierzątkiem w ramionach, tując je mocno do piersi, wykonywał po pracowni jakiś dziki, beznadziejny taniec.

Nie słyszał spiesznych kroków, biegnących po schodach, ani pukania, ani skrzypienia rozciąganych drzwi.

Zatrzymał się dopiero, gdy usłyszał tuż przy sobie spokojny głos kobiety:

— Co się stało? Panie doktorze, czy pan naprawdę oszalał?

Położył ostrożnie królika na stole i powiedział zdyszczanym głosem:

— To pani? Pani, panno Tereso. Tak ja oszalełem, oszalełem z radości. Niech pani spojrz na niego. On widzi! Widzi! Czy pani to rozumie? Ten królik, który przed dwoma tygodniami był beznadziejnie niewidomy, miał porażony nerw wzrokowy i teraz widzi, nowy nerw obcego królika przywrócił mu wzrok.

Proszę, niech pani patrzy.

Powtarzał eksperyment z marchewką, postawił przed królikiem dość daleko od niego miseczkę z mlekiem i wołał w radośnym zachwycie:

— Idzie prosto do mleka, widzi! widzi!

— Ale teraz... Puszysta kulka sunęła przed siebie z dziwną pewnością. Zatrzymała się o kilka centymetrów od barykady i z powagą ją okrzyła.

— Widzi! widzi! — wołał na cały już głos, oszalały z radości doktor Tomasz — widzi odzyskał wzrok, jak mu przywróciłem wzrok!

Ze zwierzątkiem w ramionach, tując je mocno do piersi, wykonywał po pracowni jakiś dziki, beznadziejny taniec.

Nie słyszał spiesznych kroków, biegnących po schodach, ani pukania, ani skrzypienia rozciąganych drzwi.

Zatrzymał się dopiero, gdy usłyszał tuż przy sobie spokojny głos kobiety:

— Co się stało? Panie doktorze, czy pan naprawdę oszalał?

Położył ostrożnie królika na stole i powiedział zdyszczanym głosem:

— To pani? Pani, panno Tereso. Tak ja oszalełem, oszalełem z radości. Niech pani spojrz na niego. On widzi! Widzi! Czy pani to rozumie? Ten królik, który przed dwoma tygodniami był beznadziejnie niewidomy, miał porażony nerw wzrokowy i teraz widzi, nowy nerw obcego królika przywrócił mu wzrok.

Proszę, niech pani patrzy.

Powtarzał eksperyment z marchewką, postawił przed królikiem dość daleko od niego miseczkę z mlekiem i wołał w radośnym zachwycie:

— Idzie prosto do mleka, widzi! widzi!

— Tak, to nadzwyczajnie, — powiedziała z powagą — pan jest wielkim wynalazcą. To jest wielka rzecz.

— Czy pani rozumie, że wszystkim niewidomym spowodował zanik nerwu wzrokowego, a ta-

kich jest miliony, będzie można uprawiać taki nowy nerw, przywracać wzrok?

— Rozumiem, rozumiem, ale czy lekarze się na to zgodzą? Czy nie będą uważali tego za szarlatanerie?

Mówiła to, bo usłyszała, jak na jawie, drwiący głos Okulicza, który mówił do ojca: „To szarlatan ten Kurt. Trzeba go wypędzić”.

I znowu padły te same ciężkie słowa zwątpienia, jak kamień, na serce Tomasza.

Ale tym razem się ich nie ulękł. Patrzył w wdzące oczy ślepego jeszcze tak niedawno królika i twarz mu się śmiała radością.

— Jestem silny, panno Tereso, — powiedział głębokim mocnym głosem — jestem silny — uzbudowany w moją prawdę i nie dam się zgnębić nikomu na świecie.

Patrzyła na niego z zachwytem. Stał przed nią taki rozpromieniony i taki piękny. Biła od niego prawda i siła.

— Panie Tomaszu, — powiedziała — wyciągając ku niemu rękę — jeżeli w czemkolwiek będzie się mogła pani przydać, proszę mna rozprządzać. Będę panu pomagała w miarę sił.

Teraz dopiero spojrzał uważnie na stojącą obok niego dziewczynę, zaboczył jej oczy utkwione z zachwytem w jej twarz.

Przez głowę przeleciała mu myśl:

„Czyż przywracać wzrok innym, a sam czy nie jesteś ślepy?”

Sam nie wiedział, jak to się stało; sam nie wiedział, czy już przedtem o tem myślał; zainkubał w swych ramionach, w tych silnych ramionach, które chciały walczyć z całym światem. Wuliła się w nie mocno, nagle ułama, niepalająca o niego, rozkołysła. Na twarz jej spadł deszcz gorących pocałunków.

(D. e. n.)

O jednolity cennik w tartakach

W gmachu państwowej fabryki dykt w Dojlidach rozpoczęła się wczoraj konferencja z udziałem kierowników tartaków państwowych w Białowieży, Czarnej Wsi, Hajnowce, Nurcu, Gródku i Wąsławicach oraz przedstawicieli dyrekcji lasów państwowych w Siedlcach, iaz. Wolskiego. W obradach brali również udział: okręgowy inspektor pracy inż. Świeżawski, inspektor obwodowy inż. Kimmel i delegat państwowej fabryki dykt w Dojlidach.

Omawiano wytyczne umowy zbiorowej, która w najbliższej

przyszłości ma być zawarta przez dyrekcję lasów państwowych z robotnikami tartacznoymi. W ten sposób Dyrekcja Lasów przez wprowadzenie jednolitego cennika w tartakach na terenie całego województwa chce położyć kres konfliktom i strajkom.

Przemysłowcy białostoccy żądają obniżki taryf kolejowych

W tych dniach w białostockiej poddyrekcji P.K.P. odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli sfer przemysłowych, poświęcona sprawie nowych taryf kolejowych. W szczególności była poruszona kwestia konieczności obniżek transportu kolejowego waty i wa-

toliny białostockiej, produkowanych z poszarpanych szmat, których przewóz jest niewspółmiernie wysoki, gdyż zalicza się do klasy odnoszącej się do droższej waty z czystej bawełny i watołiny czysto-wielnianej. Poza tem przedmiotem narad była sprawa utrudnionego przewozu do Białegostoku skór surowych i ekstraktów garbarskich. Po wysłuchaniu postulatów przemysłowców kolejowe władze lokalne przyrzekły przedłożyć uzyskany materiał wraz z odpowiednimi wnioskami władzom centralnym.

Obława przedświąteczna

Wzmógł się ruch przedświąteczny pobudził miejscowych złodziejskich do ożywionej działalności. To też policja białostocka, aby im pokrzyżować plany, zarządziła ubiegłej nocy obławę w rozmaitych podejrzanych lokalach.

Z sesji wyjazdowej Sądu Okr. w Sokółce

W osadzie Odelsk (pow. sokólski) dn. 31 maja ub. r. pomiędzy Henrykiem Zwierzewiczem a Antonim Banikiewiczem powstała sprzeczka o grabie, której Zwierzewicz ugodził kilka razy Banikiewicza w głowę. Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Sokółce skazał H. Zwierzewicza na 6 miesięcy więzienia, darując karę na mocy amnestii.

W dniu 31 października ub. roku we wsi Kamionka, gmina Kuźnica na tle wspólnego posiadania chlewa wynika kłótnia między 77-letnią Marianną Sienkiewiczową a jej powinowatą Malwiną Sienkiewiczową, która uderzyła starszkę kijem w głowę. Sąd skazał wojowniczkę kuzynkę na 6 mies. więzienia, darując karę na mocy amnestii.

W dniu 3 listopada ub. r. do szkoły powszechnej w osadzie Sidra wtargnęli złodzieje, lecz wobec zjawienia się poli-

cji—uciekli, przyczem jeden z nich wystrzelił w kierunku posterunkowych. Strzał chybił. Wówczas policjanci strzelili dwukrotnie do złodziei i ciężko ranił Franciszka Szymczyka, który po drodze do szpitala—zmarł. Ujęty drugi złodziej stanął przed sądem i został skazany na 4 lata więzienia.

Jan Toczka, jako soltys w latach 1932/34 we wsi Zwierzynek-Wielki (gm. Dąbrowa) z zainkasowanych sum przywłaszczył sobie 67 zł. 54 gr. Sąd skazał go na 6 miesięcy więzienia, zawieszając wykonanie kary na 3 lata.

Piękne były filmy z Shirley Temple, ale „Złotowłosy Brzdąc” należy do najpiękniejszych—cudniejszy niż „Roześmiane Oczy”

pierwsza
papka
dziecka



FOSFATYNA FALIERA

Opakowanie paczek żywnościowych

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów komunikuje, że niedostateczne opakowanie paczek żywnościowych z produktami spożywczymi, wydzielałami wilgoci, jak: masło, ser, mięso i t. p. powoduje często przemoczenie opakowania i nieczytelność adresu. Jeśli równocześnie z paczką taką nie nadejdzie adres pomocniczy, staje się ona niedoreczalną. W myśl obowiązujących przepisów, paczki takie sprzedaje urząd pocztowy z licytacji na rachunek i ryzyko nadawcy.

W celu uniknięcia tych wypadków, mogących spowodować straty materialne, nadawcy paczek żywnościowych powinni je należycie opakowy-

Uszkodzenie Orła Białego

W Grodnie Jachel Macibowski (lat 10) i Kusiel Tarłowski (lat 11) uszkodzili kamieniami Godła Państwowego, umieszczone na bramie wejściowej do budynku państw. Seminarium Nauczycielskiego przy ul. Mostowej 9.

Z kroniki policyjnej

Mieszkańcowi wsi Żółtki, gm. Bargłó (pow. augustowski) Dodnarowi Juljanowi z niezamkniętej komody skradziono książeczkę P. K. O. z wkładem 5.000 zł. oraz 2.660 zł. gotówki.

Dubaniewiczy Zygmun-towi (Wąska 3) skradziono z szuflady niezamkniętej komody 90 zł.

H. Mackal, inkasent elektrowni, zameldował, że w mieszkaniu Icka Gemelickiego (Brańska 4) ujawnił kradzież prądu elektrycznego.

E. Piotrowski, kontroler elektrowni, zameldował, że w mieszkaniu Zbiera Mendla (Kupiecka 15) ujawnił kradzież prądu elektrycznego.

Z mieszkania Morfilowej Zofii w Hajnowce (pow. białski) skradziono garderobę, bieliznę męską, aparat fotograficzny i 2 zegarki złote, ogólnej wartości 900 zł.

Za brak sztydu policja sporządziła dwa doniesienia karne.

Unieruchomione fabryki

Wczoraj na terenie Białegostoku unieruchomiono następujące zakłady przemysłowe:

Fabryka dykt B. C. Malinai i Lederman, (Kolejowa 4/6)—bez pracy pozostało 180 robotników. Przedział Sziro—Jagłom z powodu remontu kotła—bez pracy pozostało 165 robotników oraz fabryka Izaaka Pinesa (Jurowiecka 14)—55 robotników.

Przed wzięciem kuracji w Choroszczy

Wczoraj został wznowiony przewód sądowy w sprawie Bronisława Wysockiego, który, jak już donosiliśmy, zasiadł na ławie oskarżonych pod zarzutem, iż dokonał dwóch napa- dów, przyczem w drugim, gro- ząc nożem, zrabował 236 zł. Po wysłuchaniu opinii biegłych dr. Syroty i dr. Andriejwskie- go, sąd skazał Wysockiego na dwa lata więzienia, obniżając karę na podstawie amnestii do połowy. Przed wykonaniem ka- ry sąd postanowił umieścić go w zamkniętym zakładzie dla psychicznie chorych.

Dyżury nocne aptek

Dziś pełnią dyżury aptek: M. Frausztetera, ul. Sienkewi- cza 63, Anny Hallajowej, róg Sienkiewicza i Rynku Kościuski

Białostocki przemysł włókienniczy w marcu 1936

Stan czynny maszyn przedza- niowych w marcu b. r. wynosił 85%, podczas gdy w miesiącu lutym wynosił 75%, w marcu zaś roku ubiegłego około 85%. Nieznaczny wzrost w marcu w porównaniu z lutym jest objawem normalnym.

Eksportowano: tkanin welni- nych 50 176 kg., koców—5 860 kg., pledów—42 355 kg., bere- tów—604 kg., przędzy—955 kg., odzieży—38 042 kg., ra- zem—137 892 kg.

W marcu b. r. wpłynęły za- mowienia z Chin i Indji; z Chin wpływ zamówień był mniejszy, niż w roku ubiegłym.

Ceny naogół zostały utrzy- mane na poziomie roku ubie- głego z wyjątkiem gatunku „Karo” którego ceny, oferowane przez zagranicę są tak niskie, że tu- tejsi eksporterzy zamówień na

Propaganda lekkoatletyki

Okr. Zw. Lekkoatletyczny ur- ządza miesiąc propagandy, któ- ry trwać będzie do 3 maja. Od- będa się odczyty o lekkoatle- tyce w klubach P. W. i W. F. treningi dla początkujących i zaawansowanych w biegach i marszach, prowadzone przez trenera p. Petkiewiczą oraz pro- pagandowe biegi naprzelaj.

W dniu 3 maja dorocznym zwyżaniem nastąpi „Bieg Na- przelaj”, w którym wezmą udział wszyscy zrzeszeni i niez- rzeszeni sportowcy B-stoku.

OD FABRYKANTA DO KONSUMENTA
FABRYKA SUKNA I TOWARÓW MODNYCH
A. Rapaport i Synowie
Sp. Akc. Bielsko (Śląsk)
Właśny oddział sprzedaży w Białymstoku Sienkiewicza 13, telefon 2-13.
NA SKŁADZIE:
Materiały kamgarne i szewskie na ubrania i płaszcze, mat. wojskowe, damskie i t. p.
JAKOŚĆ NAJPRZEDNIEJSZA! CENY ŚCIŚ E FABRYCZNE!

Na święta Wielkiejnocy
poleca w różnych gatunkach: **jała, zające, kurczątka i baranki czeko- ladowe**, jak również bomboniere — **jała** oraz duży wybór nowości czeko- ladowych, a mianowicie: karmelków czekoladowych, preliet, czekoladek z andrutami, cukiat pomarańczowych, produkowanych — jak zawsze — z najlep- szych i pierwszorzędnych surowców
Znana od 1905 roku wytwórnia cukiernicza
„Wiedeński” Ch. Sofer i Syn
w Białymstoku, ul. Sosnowa 3
obok cerkwi, tel. 10.

JAŚNIEJ SŁOŃCA

NAJLEPSZA ZAPRAWA DO PODŁÓG

Uwaga! Zwracamy uwagę Szanownych gospodyń, że na tutejszym rynku pojawił się **bezwartościowy smar**, którym się wypełnia nasze stare używane blaszanki. **Upraszamy wobec tego naszych P.T. odbiorców**, by przy kupowaniu zaprawy „Jaśniejsze Słońce” zwracali baczniejszą uwagę na naszą **markę ochronną, która po- winna się znajdować wewnątrz blaszanki** na towa- rze, oraz na świeżość blaszanek.

Towar bez tych oznak jest z pewnością sfałszo- wany. Za przykrości, na które naraża się nabywcy pod- robionej pasty, nie bierzemy odpowiedzialności.

Przeciwko naśladowcom naszej zaprawy występu- jemy sądownie

Fabryka Przetw. Techno-Chem.
„M A R Y” Warszawa

SYBIR 1918 **OSTATNIE DNI CARATU.**
WALKI BIAŁYCH Z CZERWONYMI
Martyrologia polskich jeńców i jeńców politycznych
OTO TŁO FILMU:
BOHATEROWIE SYBIRU
BOHATERSKIE DZIEJE V-jej DYWIZJI Syberyjskiej w walce o wolność i ojczyznę
BODO-BRODZISZ-ANKWICZ-STĘPOWSKI
CYBULSKI-WYRWICZ
Jeden jedyny polski film na przestrzeni ostatnich 10 lat

MODERN **DZIŚ PO RAZ 2 FILMY** Ceny od 54 gr.
Pocz. 6, 9
Rewelacyjny film egzotyczny
TAJEMNICE PERAKU
DŻUNGLA wspinała w góry, zwijała majestacie
Lvy, Tygrys, Słońce, Małpy, Krokodyle i inne
Pocz. 7, 10
Najwspanialszy aktor świata
HAROLD LLOYD
w najnowszej komedii
MLECZNA DROGA

„ŚWIAT” **DZIŚ NIEODWALNIE OSTATNI DZIEŃ!** Ceny od 54 gr.
Legion Ulicy Pocz. 7 i 10
Tygrys Pacyfiku Pocz. 5³⁰ i 8³⁰
Od jutra do Wielkiej Soboty włącznie kino nieczynne

Dr. N. Grynberg
Choroby wewnętrzne i nerwowe
przyjmuje od godz. 10—12 i 4—6
ul. Kilińskiego 13, tel. 1-18.

Apollo
DZIŚ PREMIERA
Początki 5, 6¹⁵, 8³⁰, 10¹⁵
Ceny od 54 gr.

KARLOFF
Mistrz maski
W najnowszej i najlepszej kreacji
NIEWIDZIALNY PROMIEŃ
Rewelacyjny film budzący dreszcz emocji
Triumf techniki!
Sukces aktora

Oddamy wyłącznie zastępstwo kopiał węgla „Polska” i „Jutrzenka” na Białystok i okolice.
BIURO SPRZEDAŻY WĘGLA F. JABŁOŃSKI, Łódź,
ul. Węglowa 9, tel. 194-88.

Dr. A. Adamowicz
Weneryczne, niemoc, skórne
Białystok, ul. Marsz. Piłsudskiego 17, telef. 6-40.
Godziny przyjęć: 9—11 i 4—7 wiecz.
Dr. Neumark
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.
Przyjmuje od godz. 10—12 i od 3—8 w Białymstoku, ul. Kilińskiego 9, Telefon Nr. 6-66.